Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji - *en France* / W Belgji - *en Belgique* 50 c

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: B. ROTKIEWICZ, 43 Bld. de Strasbourg PARIS (X) — Tél.: Botzaris 69-28.
Na środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHEŁMIŃSKA 28, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle)
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES — Tél.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant
Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* Fondé en 1909.

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Stacherski, A. Malujty, St. Kozłowski, J. Dutkiewicz, Cz. Mondryk. | Kierownicy techniczni: J. Fajcik i St. Grycz.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. *Czwartek, 2 listopada 1939.* — LENS (P. de C.) — *Jeudi, 2 Novembre 1939.* Nr. 257.

„Tym razem musimy wygrać nie tylko wojnę, lecz także następujący po niej pokój".

Anthony Eden.
ang. min. Dominiów.

Niemcy rozpoczęły osadzać na ziemiach polskich cztery miliony swoich kolonistów w miejsce wywłaszczanych i wypędzanych Polaków

Świat cały powinien podnieść głos protestu przeciw gwałtom niemieckim na ziemiach polskich!

Poprzez kraje neutralne nadchodzi wiadomość, że cztery miliony Niemców rozpoczął Hitler przesiedlać do ziem polskich na miejsce Polaków wywłaszczanych z swojego mienia i wypędzonych z swoich mieszkań i z ziemi ojczystej. Ludność polską zmusza się do wyjazdu bądź w głąb Niemiec na roboty, bądź też w głąb Polski.

Rozpoczęto już wypędzanie Polaków z Gdyni, których mieszkania i dobytek zajmują Niemcy bałtycy.

• • •

Niesłychane te gwałty i znęcanie się nad ludnością polską powinny wywołać protest całego świata cywilizowanego.

Nie starczy pewność, że Niemcom będziemy odmierzać po skończonej wojnie taką samą miarą, jaką oni dziś do nas stosują. Ludność polska wypędzana przez zbirów niemieckich z ziemi ojczystej i mieszkań, okradana z swojego mienia, przechodzi przecież dzień w dzień katusze, jakich pióro opisać nie zdoła.

Ani jeden uczciwy człowiek nie może pozostać obojętnym na postępowanie hunów niemieckich, jeżeli nie chce się stać.w danych warunkach moralnym wspólnikiem gwałtów, po których zresztą przyszłaby kolej na inne, jeżeli się w czas kresu nie położy tym zbrodniom.

Apelujemy więc do sumienia świata, tak zw. neutralnego, wśród którego Stany Zjednoczone zajmują naczelne miejsce. Przecież 22 lata temu rząd Stanów Zjedn. jako jeden z celów zaprowadzenia sprawiedliwych stosunków na świecie ogłosił konieczność stworzenia Polski zjednoczonej z własnym dostępem do morza.

Ojciec święty w Encyklice głębokiej ujął się za Polską i zaapelował do całego świata o współczucie i braterską sympatję dla nieszczęśliwej naszej Ojczyzny. Władza moralna spełniła swój obowiązek. Ci, którzy mają władzę świecką w ręce i przyznają się do zasad głoszonych przez Namiestnika Chrystusowego, powinni teraz zabrać głos i starać się zamienić w czyn protest szlachetny Ojca św. przeciw niesłychanemu gwałceniu praw Boskich i ludzkich.

• • •

Samowola niemiecka na ziemiach czasowo okupowanych, nie ujawnia się po raz pierwszy w obecnej wojnie. Już w poprzedniej wojnie światowej naczelna komenda armii niemieckiej usiłowała wykroić sobie z ziem polskich duże obszary. Opracowała więc w roku 1916 swoje „cele wojny i pokoju". Ówczesna naczelna komenda niemiecka (Hindenburg) domagała się zaboru całej półn.-zachodniej części byłego kongresowego Królestwa Polskiego wzdłuż linii Będzin-Łęczyca - ujście Narwi i wzdłuż Narwi po Grodno, a dalej przez Kowno do Rygi! Łódź i Warszawę, której ludność komenda niemiecka nazwała „namiętną i nieodpowiedzialną" chciała odstąpić Austrii. Z ziem tych niemiecka komenda proponowała zrobić dwie nowe prowincje pruskie „Prusy Południowe" i „Litwę".

Już wówczas proponowała naczelna komenda wyraźnie „przymusowe przesiedlanie jednostek przynależących do odmiennych grup narodowościowych".

Plany w stosunku do ziem polskich określono, jak następuje:

„O ile z obszarów nowo zajętych dałoby się usunąć ludność polską drogą urzędowego wysiedlenia lub dobrowolnego wychodztwa, jest to sprawa, której rozwiązanie stanowi zupełnie nowy rozdział przyszłych rozważań".

Na zachodzie komenda niemiecka uważała w r. 1916 za cel swój zajęcie pasa warownego Namur—Liege oraz znacznego obszaru południowej Francji i części Burgundii z Bramą Belfortską.

Wielkim błędem było, że wielu wybitnych polityków na Zachodzie po klęsce Niemiec w r. 1918 nie doceniało Niemców i ich charakteru. A przecież nawet tak „pokojowo" nastrojony człowiek, jak zamordowany przez nazistów Erzberger, pisał w końcu maja wedle listu ogłoszonego w paryskiej „Information"-z dn. 2-go czerwca 1919 r., iż

„Niemcy winny ciągle o tym pamiętać, że ostatnia wojna jest tylko jednym z okresów walki z Anglo-Sasami o władztwo nad światem".

• • •

Niemcy hitlerowskie wracają przeto obecnie do planów Niemiec cesarskich z roku 1916. Przez minione 20 lat pozornego pokoju do niczego innego zresztą nie dążyły, jak do zdobycia sił, które pozwoliłyby im na urzeczywistnienie planów z poprzedniej wojny światowej.

Traktat wersalski zabraniał Polsce nawet usunięcia kolonistów niemieckich, których Niemcy przy pomocy ustaw wyjątkowych i wywłaszczania Polaków osiedlili na ziemiach polskich przed r. 1914. Koloniści ci oddali Niemcom w obecnej wojnie największe usługi jako szpiedzy hitlerowscy i zdrajcy Polski.

Kiedy w lipcu r. b. rozeszła się wiadomość, że dla zjednania Włoch mają być wysiedleni Niemcy z Tyrolu włoskiego, wówczas jedno z pism polskich nazwało słusznie to masowe przesiedlanie ludności odwróceniem zasady samostanowienia narodów. Dla wprowadzenia w błąd opinii świata Hitler w swojej książce i swoich przemówieniach głosił coś innego. Pisał mianowicie, że „ludność zamieszkująca daną ziemię, jest z tą ziemią związana krwią i ma do niej nienaruszalne, niemal biologiczne prawa".

Atoli Hitler nie po raz pierwszy co innego głosił, co innego planował i czynił. Od dwóch tysięcy lat kierownicy narodu niemieckiego postępują tak samo, jak Hitler i chwytają się podobnych kłamstw, oszustw i rabunków, jeżeli chodzi o interes Niemiec.

Co o Niemczech pisał rzymski historyk Tacyt, jeszcze dziś do nich się stosuje. W 1919 r. świat dał się wprowadzić w błąd tak zwanej demokracji niemieckiej, która przecież nigdy demokracją nie była. Od roku 1934 daleko cynniejszej i brutalniej i w daleko większych rozmiarach Hitler począł oszukiwać świat, który protestował coprawda, ale pozostawiał napastnikowi rabunek.

Francja i Anglia, ratując honor ludzkości, wystąpiły obecnie zbrojnie przeciw zbrodniom niemieckim.

Oby za ich przykładem poszły wszystkie kraje, które przyznają się do zasad chrześcijańskich!

Michał Kwiatkowski.

Połowa ludności Polski błąka się po drogach w poszukiwaniu dachu nad głową

PARYŻ 1. 11. — Wiadomości nadchodzące z ziem polskich świadczą, że to, co się tam dzieje przechodzi okropnością i rozmiarami, ludzkie pojęcia. Nasamprzód na drogach Polski znalazły się wielkie masy ludzi z dzielnic zachodnich, uchodzących wskutek działań wojennych. Do tej fali ludzkiej przyłączyli się uchodźcy z bombardowanych miast i wsi środkowej Polski. Obecnie Niemcy ewakuują masy ludności polskiej z Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Ludność polską Gdyni zmusza się do opuszczenia miasta i odsyła się ją w głąb Polski, dokąd wysyła się również Żydów z Czech i Niemiec. W ten sposób i wskutek zniszczeń wojennych około połowa ludności Polski błąka się po drogach i szosach w poszukiwaniu bądź dachu nad głową bądź nowych siedzib. Śmiertelność jest bardzo wielka.

• • •

PARYŻ, 1. 11. — Usuwanie przez Niemców ludności z ziem zachodnich Polski jest przeprowadzane z prawdziwą niemiecka brutalnością. Największy nacisk kładą obecnie Niemcy na szybkie usunięcie Polaków z Pomorza i Gdyni.

• • •

Tragedia uchodźców z dzielnich zachodnich Polski.

Ze źródeł wiarygodnych otrzymujemy co następuje:

W tych dniach nadszedł drogą przez kraje neutralne do Paryża list z Gdańska, datowany 17. 10. List ten pisali ewakuowani seminarzyści.

Na kopercie listu widnieje kilka pieczęci niemieckiej cenzury w Królewcu. Z listu tego dowiadujemy się, że podczas działań wojennych ewakuowani Polacy z dzielnic zachodnich i Warszawy przenosili się do wschodnich dzielnic Polski. Z powodu ciągłego bombardowania liczne grupy musiały rozpraszać się na mniejsze, ażeby w ten sposób łatwiej mogły ujść uwagi bombardujących miasta samolotów niemieckich.

Tysiące ewakuowanych doszło do Siedlec, gdzie wpadli w ręce Niemców. Ci, którym pozwolono za przepustkami udać się do Warszawy, Krakowa, Katowic i Poznania, jechali przez Prusy Wschodnie. Linia kolejowa: Siedlce — Warszawa w czasie niemieckiego bombardowania uległa zupełnemu zniszczeniu przez bombowce niemieckie.

W Prusach Wschodnich zatrzymywano tysiące ewakuowanych osób i zmuszano te osoby do prac w polu. Jedynym wynagrodzeniem za te prace była nędzna, nie wystarczająca strawa. Większość uchodźców miała zniszczoną odzież, lub poprostu już tylko łachmany na sobie.

• • •

Londyn, 1. 11. Hitlerowska „Frankfurter Zeitung" ogłosiła' że rząd niemiecki zamierza osadzić na ziemiach polskich 3 i pół do 4 milionów Niemców, pochodzących zarówno z Rzeszy jak i z państw, w których żyje mniejszość niemiecka. — Na terenie Prus Wschodnich ma być osadzonych 2 miliony kolonistów, celem wzmocnienia żywiołu niemieckiego w tej prowincji.

W okręgu lubelskim ma być utworzona wielka kolonia żydowska, do której będą skierowani m. in. Żydzi z Czechosłowacji i Austrii. Z Czech rozpoczęto już wysyłkę Żydów, wywożąc w wagonach towarowych 2 tys. Żydów, którzy znajdowali się w obozach koncentracyjnych.

Uwięzienie ks. biskupa Adamskiego.

Paryż, 1. 11. — Dowiadujemy się ze źródeł zupełnie pewnych, że ks. biskupa śląskiego Adamskiego wywieźli Niemcy z Katowic w głąb Rzeszy i usadzili w więzieniu. Sufragan Katowickiej djecezji ks. biks. Bieniek został internowany w mieszkaniu w Katowicach.

Wywieziono również w głąb Niemiec prowincjała Jezuitów, ks. Leona z Krakowa, prowincjała zaś Zakonu Słowa Bożego rozstrzelano.

Nuncjusz apostolski udaje się do Warszawy.

Londyn, 1. 11. — Donoszą z Berlina, że tamtejszy Nuncjusz papieski, mons. Orsenigo, ma udać się wkrótce do Warszawy.

Legat papieski odbędzie tam narady z władzami niemieckimi, celem wprowadzenia pewnej ilości duchownych w Polsce na ich dotychczasowe stanowiska i omówienia organizacji Kościoła katolickiego w Polsce.

W związku z tym 2-ch biskupów polskich, przebywających zagranicą, ma mieć umożliwiony powrót do kraju.

• • •

PARYŻ. — Minister finansów, Paul Reynaud przedstawił wkrótce do zatwierdzenia budżet, który w wydatkach i dochodach zamyka się sumą około 65 miliardów. — Budżet będzie zrównoważony i nie uwzględnia wydatków nadzwyczajnych.

Stalin na służbie u Hitlera:

Mołotow bronił zbrodni rozbioru Polski.

Napadał na Polskę, Francję i Anglię.

Napaści te dowodzą, że spółka Hitler — Stalin czuje niepokój i obawę przed zbliżającą się karą!

Moskwa, 1. 11. — Wczoraj wieczorem odbyło się tu posiedzenie plenarne Najwyższej Rady Sowietów, z udziałem delegacji Zachodniej Białorusi (wschodnich wojew. polskich) oraz Zachodniej Ukrainy (Małopolski Wschodniej).

Komisarz spr. zagr. Mołotow wygłosił obszerne przemówienie, w którym omawiał ostatnie wydarzenia polityczne. Twierdził on m. in., iż pakt sowiecko-niemiecki o nieagresji zmienił dotychczasowy, grożący pokojowi stan stosunków w Europie centralnej i na Wschodzie, przyczyniając się do „uspokojenia" Europy. Mołotow położył nacisk na trzy wydarzenia, które, zdaniem jego, zmieniły położenie w Europie: — 1) Przełom w stosunkach sowiecko-niemieckich, który doprowadził do przyjaźnej współpracy obydwu państw; — 2) Wojskowe — zniszczenie Polski i rozbiór państwa polskiego; — 3) Dalsze trwanie wojny między Niemcami a Francją i Anglią.

Polsce urągał Mołotow podobnie jak Hitler. Twierdził, że odbudowanie Polski w dawnych jej granicach jest niemożliwe, że dotychczasowe Państwo Polskie było... zarzewiem wiecznych niepokojów, a odbudowa Polski stanowiłaby — nową groźbę dla pokoju!

Okupację ziem polskich usiłował Mołotow uzasadnić kłamstwem, że w chwili wkroczenia wojsk sowieckich na ziemie polski państwo polskie już nie istniało. — Podczas okupacji ziem polskich — dodał Mołotow — 731 żołnierzy sowieckich poniosło śmierć, a 1862 zostało rannych.

Mołotow miał odwagę nazwać stanowisko Rosji neutralnym i mówił, że Rosja nie da się wytrącić z zajętego neutralnego stanowiska. Broniąc nikczemnej spółki Hitler — Stalin i rabunku dokonanego na Polsce, Mołotow miał czelność zarzucać Francji i Anglii materializm. Walkę z hitleryzmem nazwał Mołotow „zbrodniczą". Zagroził Finlandii, iż — jeśli nie zaprzestanie utrudniać rokowań — będzie to miało zgubne następstwa dla innych państw północnych i wojna może się rozszerzyć na dalsze tereny.

Mołotow skrytykował również Francję i Anglię, oświadczając, że, prowadzą dalej wojnę choć wiedzą, iż wojna dalsza jest bezcelową i szkodliwą (zapewne dla Hitlera i dla Stalina!) powodowani nienawiścią do Niemiec, które chciałyby ukarać.

Sowiecki sternik polityki zagranicznej nie szczędził gorzkich słów krytyki i... Roosseveltowi twierdząc, że jego stanowisko ośmieli tylko opór małych państw i przedłuży wojnę.

Na sesji Najwyższej Rady sowieckiej było ogółem 131 delegatów z zaboru sowieckiego w Polsce.

Rada dokonała „ratyfikacji" przyłączenia terenów zrabowanych Polsce przez Sowiety do Rosji.

Krwawy terror bolszewicki we Lwowie.

Paryż, 1. 11. — Od osoby, która wyjechała ze Lwowa już po wkroczeniu do Lwowa wojsk sowieckich i przybyła do Francji w pierwszej połowie października dowiadujemy się niektórych szczegółów z życia tego miasta pod okupacją sowiecką.

Po wkroczeniu wojsk bolszewickich do Lwowa, władze sowieckie dokonały licznych aresztowań osób cywilnych i pozostałych tam jeszcze wojskowych. Wydano zakaz pojawiania się na ulicach po godzinie 10 wieczór. Kogo spotkano późnym wieczorem na ulicy, rozstrzelwano go niezwłocznie.

W znanej restauracji Georgea 10. października jeden z oficerów sowieckich sprowokował pewnego kljenta, który tenże począł protestować, oficer zastrzelił Polaka.

Wszystkich sędziów, prokuratorów i adwokatów wybitniejszych aresztowano i wywieziono do Rosji. Część z nich rozstrzelano w drodze. Aresztowano również wszystkich oficerów, wielu z nich również rozstrzelano.

Egzekucje odbywały się w więzieniu na Brygidkach.

W dniu 3 października wywieziono grupę oficerów samochodem nad rzekę i tam, ustawiwszy ich plecami do wody, rozstrzelano wszystkich. M. in. zastrzelono pułk. Klocka.

We wsi Koniuchy, pod Lwowem, 25 września rozstrzelano 60 Rusinów lojalnie usposobionych wobec Polski.

Komunikat francuskiego sztabu głównego.

Z dnia 31-go października (rano):

Noc spokojna na całym froncie.

Z dnia 31-go października (wieczór):

Między Mozelą a Sarrą działalność zaznaczająca się wypadami, zasadzkami i patrolami.

Podczas licznych lotów, których dokonano w dniu 30-go października, dwumotorowy niemiecki samolot wywiadowczy został zestrzelony i runął na nasze pozycje. Dwa samoloty obserwacyjne nieprzyjaciela opadły zniszczone na pozycje nieprzyjacielskie na froncie Sarry. Wszystkie samoloty francuskie wróciły cało do swoich baz.

Zmiany w rządzie włoskim.

Rzym, 1. 11. — Komunikują urzędowo, że dotychczasowy rząd włoski z dniem wczorajszym uległ poważnej przebudowie.

Ustąpili dotychczasowi ministrowie: Lantini (min. korp.), Alfieri (kultura), Rossoni (roln.), Beni (komun.), Gigli (rob. publ.), Pariani (szef sztabu gen.), Valle (wicem. lotn.). Mianowano natomiast nowych ministrów: Peruzzi, Renato, Rizzi, Pavolini (kultura), Tassinari (roln.), Giovanni, Hostventuri, Serena (rob. publ.), Soddu i Priccollo (podsekr. stanu w min. wojny i lotn.).

Szefem sztabu w nowym rządzie został marsz. Graziani, podsekr. stanu w prezydium ministrów gen. Russo.

Mussolini zatrzymał w swym ręku teki: premiera, min. spr. wewn., min. wojny, marynarki i lotnictwa.

Pozostali w gabinecie dotychczasowi ministrowie: Ciano (sprawy zagr.) oraz min. sprawiedliwości Grandi.

W kołach politycznych zagranicy ta zmiana wielu dotychczasowych ministrów włoskich tłumaczona jest w kierunku przychylnym dla Francji i Anglii, gdyż z rządu tego odeszli liczni zwolennicy Niemców.

Włochy i Grecja zawarły pakt o wzajemnym niezaczepianiu się.

RZYM, 1. 11. — Nastąpiło podpisanie między Włochami a Grecją paktu o wzajemnym niezaczepianiu się. Rokowania trwały czas dłuższy, lecz zdołano je zachować w tajemnicy.

BRUKSELA — Zmarł w szpitalu przeciwlotniczego rowu ochronnego pewien żołnierz poniósł śmierć.

LONDYN. — Parowiec angielski „Cair Mona" zatonął na skutek wybuchu, który wydarzył się na pokładzie statku. Trzech członków załogi nie zdołano uratować.

BERLIN. — Gen. Brauchitsch znalazł się podobno na liście generałów niemieckich, którzy popadli w niełaskę u Hitlera. — D.N.B. ogłosiła listę nowych generałów, których promowano do wyższych rang, celem zastąpienia niepewnych generałów.

WASZYNGTON. — Izba reprezentantów (parlament) przyjęła „37 głosami przeciw 176 procedurę dyskusji nad projektem rewizji ustawy o neutralności. Głosowanie wyprajsze uważają jako korzystne dla zwolenników rewizji ustawy.

Samoloty niemieckie nie zdołały się przedrzeć

Obrona francuska strąciła 3 maszyny niem.

Paryż, 1. 11. — Agencja Havas donosi, że potwierdza się wiadomość, iż niemieckie samoloty wywiadowcze usiłowały wtargnąć w głąb Francji. Samoloty natknęły się jednak na skuteczną zaporę z ognia artylerji przeciwlotniczej. Poza tym francuskie samoloty myśliwskie odpędziły nieprzyjaciela. Niemcy stracili trzy maszyny.

Londyn, 1. 11. — Dwa samoloty angielskie stoczyły walkę z dwoma niemieckimi samolotami bombowymi nad frontem zachodnim. Jeden niemiecki samolot bombowy typu „Dornier", zestrzelony, rozbił się o ziemię.

Nad Północną częścią Anglii w okolicy Norfolk pojawił się niemiecki samolot wywiadowczy. Angielski samolot myśliwski wyleciał na jego spotkanie. Niemiec nie przyjął jednak walki, lecz zawrócił i zbiegł.

Na Morzu Północnym niemiecki samolot zaatakował okręty handlowe, konwojowane przez statki wojenne. Samolot uchodząc, zrzucił dwie bomby, które nie uczyniły żadnych szkód.

Zwłoki lotnika niemieckiego wyrzuciło morze na brzeg angielski.

Londyn. — Na plaże w Hattisbury morze wyrzuciło zwłoki niemieckiego oficera-pilota.

Pomyślny stan finansów Francji.

Paryż. — Przemawiając na zebraniu Komitetu mającego złączyć wszystkie siły moralne Francji do wielkiego wysiłku zbrojeniowego min. Reynaud oświadczył:

„Mimo olbrzymich wydatków, jakich dokonaliśmy zagranicą od 2 miesięcy, nasze rezerwy walutowe są silniejsze niż w chwili wybuchu wojny"

Minister podkreślił, że finanse Francji są w porządku i wzywał do podpisywania bonów skarbowych na zbrojenia.

Sprawa 15-procentowego podatku od zarobków.

Paryż, 1. 11. — Minister skarbu ogłosił, że nadzwyczajny podatek w wysokości 15 procent od zarobku wejdzie w życie z dniem 1 listopada, lecz będzie potrącany przez pracodawców dopiero od dnia 1 stycznia. Podatek za dwa miesiące bieżącego roku będzie zapłacony w roku przyszłym.

Począwszy od dnia 1 stycznia zwykły podatek dochodowy będzie potrącany od zarobku przez pracodawców.

Przy wymierzaniu nadzwyczajnego podatku w wysokości 15 procent będzie uwzględnione położenie robotnika, a więc liczba dzieci itp.

Nowe przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych.

Paryż. — Rząd wydał dekret, wprowadzający nowe przepisy o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosi 60 procent zarobku normalnego robotnika. Pozostałe 40 procent potrąca pracodawca i wpłaca do kasy solidarności narodowej, wypłacającej zasiłki dla rodzin powołanych pod broń.

Ks. biskup Gawlina w Le Mans.

Le Mans, 1. 11. — Ks. Biskup polowy Gawlina przybył tu dziś na zaproszenie ks. Biskupa diecezji i odprawił uroczyste nabożeństwo za spokój dusz poległych bohaterów polskich wojskowych i cywilnych.

Niemcy biorą 18-letnich jako ochotników do łodzi podwodnych.

Berlin. — Ukazało się obwieszczenie, zezwalające 18-to letnim młodzieńcom na wstępowanie ochotniczo do marynarki wojennej, do służby na łodziach podwodnych. Ochotnicy ci mogą otrzymać świadectwo dojrzałości bez złożenia egzaminu.

26 milionów osób zwiedziło wystawę w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 1. 11. — Wystawa międzynarodowa zamknęła swoje podwoje na okres zimowy. Ponowne otwarcie wystawy nastąpi w dniu 25-go maja 1940 roku. — Dotychczas zwiedziło wystawę 26 milionów osób.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Nowy pociąg osobowy na linii kolejowej Lens—St. Pol przeciinającej zagłębie Pas de Calais.

Zarząd kolei państwowych donosi, że z dniem 30 października uruchomi na linii Lens—St. Pol przez Bully Grenay i Bruay nowy pociąg. Rozkład jazdy tego nowego pociągu przedstawia się jak następuje:

Z St. Pol do Lens odjazd: — 16.18; Brias 16.47; Diéval 16.59; La Comté Courton 17.09; Houdain 17.19; Bruay les Alouettes 17.29; Bruay en Artois 17.34; Ruit Haillicourt 17.38; Barlin 17.49; Hersin Coupigny 18.01; Sains Bouvigny 18.07; Bully-Grenay 18.22; Liévin 18.26; Loos en Gohelle 18.29; Lens przyjazd 18.33.

Z Lens do St. Pol odjazd: — 19.55; Loos en Gohelle 20.01; Liévin 20.05; Bully-Grenay 20.18; Sains Bouvigny 20.34; Hersin Coupigny 20.40; Barlin 20.51; Ruit Haillicourt 20.59; Bruay-en-Artois 21.06; Bruay les Alouettes 21.11; Houdain 21.21; La Comté Courton 21. 36; Diéval 22.03; Brias 22.15; St.-Pol przyjazd 22.28.

Przemysł włókienniczy w Dunkierce i okolicy ożywia się.

Kilka tysięcy pracowników powróci do pracy.

Dunkierka. — Przędzalnie i tkalnie w Dunkierce i okolicy, które były nieczynne od dłuższego czasu, mają być uruchomione w najbliższych dniach.

Kilka tysięcy pracowników powróci więc do fabryk w St. Pol, Coudekerke, Dunkierce i Petite Synthe. Dzięki doskonałemu podziałowi surowców, fabryki włókiennicze będą mogły sprawnie i szybko wykonać zamówienia, które otrzymały. Zyska na tym dobrobyt ludności oraz handel i przemysł lokalny.

Rozdział nagród w departamentalnym konkursie rolniczym.

W ub. czwartek zebrała się w Arras komisja departamentalna, celem dokonania rozdziału nagród konkursu rolniczego, który odbył się w Arras. — Wśród nagrodzonych znajduje się Polka, panna Kempanowska Kazimiera, której przyznano I-szą nagrodę.

Aresztowanie siedmiu „badaczy biblii" za szerzenie propagandy przeciw obowiązkowi służby wojskowej.

Jak już krótko donosiliśmy, żandarmi z Vimy pod Lens aresztowali siedmiu tak zwanych „badaczy biblii", którzy agitowali przeciw spełnianiu powinności wojskowej. Obecnie donoszą dalsze szczegóły tej afery.

Kierownik posterunku żandarmerii został poinformowany, że w miejscowościach okolicznych kilku Polaków nagrywa na specjalnych aparatach płyty gramofonowe z przemówieniami, sławiącymi opór przeciw obowiązkowi służby wojskowej. Żandarmi udali się natychmiast na miejsce i aresztowali siedem osób: Józefa Świerkosza, lat 28 z Mericourt, Jana Miśkiewicza, lat 19 z Sallaumines, Edwarda Wroczyka, lat 34 z Avion, Czesława Kowalewicza, lat 31 z Avion, Leona M... lat 16 z Sallaumines, jego brata Henryka, lat 17, i Ludwika Kowalewicza, lat 23 z Avion.

Przy aresztowanych znaleziono specjalne składane gramofony.

Na posterunku żandarmerii aresztowani oświadczyli, że prawa ułożone przez ludzi dla nich nie istnieją.

Żandarmi, po sporządzeniu raportu, przekazali sprawę prokuratorowi w Arras, który zarządził dochodzenia. — Władze śledcze starają się obecnie stwierdzić z czyjego rozkazu działali aresztowani. Dodać należy, że aresztowani należeli do sekty tak zwanych „badaczy biblii", noszących we Francji nazwę „Chevaliers de la Tour de Garde".

Poranny kaszel.

Jeżeli macie, gdy budzicie się rano zaniezyzyszczyć płuca, jeżeli częsko kaszlecie, zażyjcie Pulmollu, który rozpuści wszystkie nieczystości i podleczy płuca. Dzięki temu energicznemu leczeniu, osoby dotknięte bronchitem, zaniedbanym katarem, astmą, emfyzemą, odczują znaczne i natychmiastowe ulżenie we wszystkich wypadkach: 13 fr. 50. Do nabycia we wszystkich aptekach i w Pile Centrale w Lens.

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

Ustawodawstwo społeczne we Francji a wojna

Na posiedzeniu Izby Handlowej w Tourcoing, p. poseł Marescaux przedstawił politykę społeczną rządu na okres wojny w świetle oświadczeń ministra pracy p. Pomaret, złożonych w komisji pracy Izby Deputowanych. — Według oświadczenia posła Marescaux polityka społeczna rządu przedstawia się jak następuje:

Ubezpieczenia społeczne. — System ubezpieczeń społecznych będzie utrzymany w całości.

Dodatki dla ojców rodzin. — Obowiązki pracodawców wobec instytucji wypłacających ojcom rodzin dodatki na dzieci, pozostają nie zmienione.

Wypowiedzenie z pracy. — Termin ustawowy, poprzedzający zwolnienie z pracy, pozostał bez zmian. Jan wiadomo, termin ten wynosi 8 dni, jeśli chodzi o pracowników wynagradzanych za dniówkę. Termin wypowiedzenia pracy pracownikom innych kategorii, określony ustawami, pozostaje bez zmiany. Wojna bowiem nie stanowi wypadku siły wyższej, któryby usprawiedliwiał zwolnienie pracownika bez wypowiedzenia.

Odpoczynek tygodniowy. — Obowiązek udzielenia robotnikowi odpoczynku tygodniowego jest utrzymany.

Urlopy płatne. — Urlopy płatne na rok 1940 są utrzymane. Robotnicy, którzy w roku bieżącym nie wykorzystali urlopów płatnych otrzymają wynagrodzenie za urlopy, jeśli zostaną powołani pod broń. Jeśli zaś nie będą powołani pod broń, pracodawcy są zobowiązani zapłacić robotnikom odszkodowanie za niewykorzystany urlop. Połowa tego odszkodowania przeznaczona jest jednak na fundusz solidarności narodowej, wypłacający zasiłki dla rodzin powołanych pod broń.

Umowy zbiorowe. — Żadna zbiorowa umowa pracy nie może być wypowiedziana podczas wojny. W każdym razie poszczególne strony mogą za obopólną zgodą, wprowadzić pewne zmiany do umów zbiorowych.

Zatarg pracy. — Rząd wyda dekret, który przyści znacznie postępowanie ugodowe i rozjemcze w zatargach pracy. Postępowanie to będzie polegało na tym, że bezpośrednio po rokowaniach ugodowych, w wypadku ieśli nie dojdzie do porozumienia między stronami, zatarg będzie oddany pod rozjemstwo.

Kodeks rodzinny. — Wprowadzenie w życie kodeksu rodzinnego, który wnosi szereg zmian do systemu dodatków na dzieci, będzie odroczony. Kodeks miał wejść w życie dnia 1 stycznia 1940 roku.

Fundusz bezrobocia. — Z dniem 1 stycznia 1940 roku wejdą w życie zarządzenia wprowadzające zmiany do systemu działania kas wypłacających zasiłki bezrobotnym.

—o—

Jak wynika z powyższego, ustawodawstwo robotnicze nie uległo zmianom, mimo, że Francja prowadzi wojnę. — Fakt ten świadczy najlepiej o wielkiej sile moralnej, jaką daje państwu ustrój demokratyczny.

PÓŁNOCNA FRANCJA

LENS.

— (Pomoc dla zmobilizowanych i ich rodzin). — Komitet niesienia pomocy zmobilizowanym i ich rodzinom, postanowił, że wysyłki pieniędzy i przedmiotów dla wojskowych **francuskich i polskich** z Lens powinny być nastąpić jak najszybciej.

W tym celu zaprasza się rodziny powołanych pod broń, by zgłosiły w merostwie wszystkie potrzebne dane a głównie adresy zmobilizowanych. Zgłaszać się z książkami rodzinnymi w dniach i godzinach następujących:

Czwartek:, dnia 2 listopada: od godziny 9 do 12-tej ci których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C od godziny 14-tej do 17-tej których nazwiska rozpoczynają się od liter D,E,F.

W piątek, dnia 3 listopada od godziny 9-tej do południa G, H, I, J, K. Od godziny 14-tej do 17-tej litery L, M.

W sobotę, dnia 4 listopada: od godziny 9-tej do południa litery N, O, P, R, S; od godz. 14 do 17-tej T, U, W, Z.

LENS.

— (Uwaga przed złodziejami rowerów). — Dwaj górnicy polscy z Mericourt s. Lens, Stanisław P, i Jan M., wyszedłszy onegdaj z kawiarni przy ul. Thiers daremnie poszukiwali swych rowerów,pozostawionych przed domem. Jest to jeden z dalszych dowodów, że rowerów nie należy pozostawiać bez dozoru.

SALLAUMINES.

— (Śmiertelny wypadek na kopalni). — W głębi szybu 4 kopalń Courrieres wydarzył się onegdaj śmiertelny wypadek. Na głowę górnika Zermena Havez, lat 18, spadł kamień, powodując pęknięcie czaszki. Nieszczęśliwy górnik poniósł śmierć na miejscu.

ROUVROY.

Zebranie Tow. Polek im. św. Jadwigi nie odbędzie się w czwartek lecz w niedzielę 5 listopada o godz. 3 w Cafe du Boulevard. — Członkinie są proszone o uiszczenie się ze składek miesięcznych i pośmiertnych.

FOUCQUIERES lez Lens.

—(Manifestacja ku uczczeniu kombatantów polskich). — W ub. niedzielę odbyła się wzruszająca manifestacja ku uczczeniu pamięci poległych. Hołd złożyli byli wojskowi polscy oraz z b. wojskowymi francuskimi. Pochód z orkiestrą na czele udał się do pomnika poległych, u stóp którego złożono wieniec. W pochodzie brali udział liczni przedstawiciele towarzystw francuskich i polskich.

BULLY les MINES.

Sekcja Polska przy C. G. T. odbędzie zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 5 listopada o godzinie 10 rano w lokalu p. Pawlaka.

MARLES LES MINES.

Tow. Kult. - Ośw. im. Marsz. J. Piłsudskiego przeznaczyło w ostatnich dniach na FON, następujące sumy 7 bm. 420 fr. ze zbiórki od członków, a które oddano do miejscowej Komisji Gospodarczej; dnia 18 bm. 501,22 fr., z kasy towarzystwa które zostały przesłane z Banku PKO w Lens i dnia 22 bm. 102 fr. z kasy tow. dla sekcji Kobiet w Marles na zakup wełny dla Armii Polskiej.

HARNES.

— (Powstanie komitetu francusko-polskiego). — Na zebraniu przedstawicieli wszystkich towarzystw w Harnes, utworzony został francusko - polski komitet pomocy dla zmobilizowanych i ich rodzin. W skład komitetu z ramienia Polaków wchodzi p. Grobelny, prezes Komitetu Tow. Miejscowych.

BETHUNE.

(Aresztowanie złodziei rowerów.) — Żandarmi tutejsi aresztowali w Saint Venant 19-letniego Henryka Campagne i 20-letniego Alfonsa Delannaye, którzy ukradli w Gonnehem kilka rowerów. Obydwaj zbiegli z zakładu wychowawczego w Armentieres.

ABSCON.

Sekcja Gospodarcza i Komitet Obywatelski zawiadamia, iż na FON, zebrano razem 5.720 fr. w następujących koloniach: Leśny Anton, Chaufour ul. 1, 2, 3 1.320 fr.; Rochowiak Stan. Chaufour ul. 4, 5 i Varsovie 1.710 fr.; Burzyński Jan na kolonii Casimir 740 fr.; Wilczyński Michał na kolonii Republique i Abscon 790 fr.; Glazik Anastazy na kolonii St. Marck, Allouette, La Pensee 1.160 fr.

Wszystkim ofiarodawcom i mężom zaufania wyżej wymienionych składa Komitet Obywatelski jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Sekcja gospodarcza apeluje do wszystkich obywateli polskich w Abscon, aby się nie uchylali od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego.

Zbiórka na FON, odbywać się będzie co miesiąc po pierwszej wypłacie.

LACOUTURE.

— (Śmierć górnika pod kołami samochodu). — Tragiczny wypadek wydarzył się onegdaj na szosie Escaudain Lacouture. Handlarz nasion, Désire Quéniart z Bethune, najechał w ciemnościach na Augustyna Herenguet'a, lat 40, górnika z Lacouture. Uderzenie było tak silne, że H. poniósł śmierć na miejscu.

GIVENCHY en Gohelle.

— (Śmierć pod kołami ciężarówki). — Górnik Jan Dilly, lat 40, ojciec czworga dzieci, idąc onegdaj wieczorem do lekarza, najechany został ciężarówką. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

WSCHODNIA FRANCJA

Uroczyste nabożeństwo za poległych w Polsce.

Verdun. — W dniu 22 bm. z inicjatywy biskupa Verdun odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze Verdun na intencję poległych w wojnie żołnierzy polskich oraz ludności cywilnej. Przed głównym ołtarzem wystawiony był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w obramowaniu chorągwi o barwach polskich i francuskich. Orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę". W czasie nabożeństwa biskup Verdun wygłosił płomienne kazanie, stawiając za przykład bohaterstwo żołnierza polskiego oraz patriotyzm ludności cywilnej stolicy i całej Polski.

W nabożeństwie wzięli udział: Konsul R P. ze Strasburga. Sekretarz gen. Prefektury Meuse w zastępstwie Prefekta, Gen. - Dowódca Armii ze swym sztabem, Mer miasta Verdun, liczni przedstawiciele władz wojskowych oraz administracyjnych. Katedra była wypełniona po brzegi wojskiem i ludnością cywilną.

Kara za agitacje przeciw Polsce.

Metz. — Tutejszy sąd karny skazał 33-letniego Jana Szczura na 3 lata więzienia i zapłacenie 1000 franków kary za agitacje wśród Polaków, aby odpowiedzieli odmownie na apel Rządu R. P. i nie stawali przed komisje poborowe. Oczywiście wśród patriotycznego Wychodźtwa we wschodniej Francji taka agitacja mogła się spotkać tylko z potępieniem i odrazą!

Na tej samej sesji sądowej skazano 50-letniego Maksa Lazard, który posiada karte nazistowską i dłuższy czas wymykał się z rąk policji, na 6 miesięcy więzienia i 100 franków kary.

Za obrazę i uderzenie.

Pont-a-Mousson. — Żona niejakiego Briguet bez powodu prześladowała dzieci swego sąsiada Stanisława Pieczko, obrzucając je najprzeróżniejszymi wyzwiskami, a jej syn Franciszek dopuścił się nawet napadu na p. Pieczkę uderzając go pięścią. Sprawa oparła się o sąd i krewki młodzieniec został skazany na 6 dni aresztu oraz zapłacenie 50 franków kary.

MONKCOURT.

Towarzystwo „Jedność" pod op. św. Barbary urządza nadzwyczajne zebranie miesięczne w niedzielę dnia 5 listopada o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły polskiej.

Sprawy są bardzo ważne. **Zarząd.**

Komunikat prezeski Br. Róż. Żyw. z Creutzwald.

Podaje się do wiadomości p. Simińskiej Marii, pracującej obecnie w Kajserslautern, Creutzwald (Moselle) zamieszkałej dawniej w Creutzwald, 100 rue de la Gare (Moselle), obecny adres nieznany), aby raczyła przekazać pieniądze kasowe na FON.

Kajowa Agolonia,
prezeska Żyw. Różańca Mark. Noyelles-Godault
Cite Croubecq 43.

Do członków Koła śpiewu „Lutnia" w Stiring - Wendel (Moselle).

Aby umożliwić zwołanie posiedzenia, celem omówienia i załatwienia ważnych spraw dotyczących Koła, uprasza się wszystkich członków a szczególnie członków wchodzących w skład zarządu, o podanie swych dokładnych adresów w jak najbliższym czasie, pod jednym z adresów podanych poniżej.

Członkowie z Marlenheim powinni zamieszkać w okręgach przemysłowych Pas de Calais, proszeni są o zgłoszenie się do dyrygenta w związku z możliwością brania udziału w ważnych uroczystościach.

Powiadamiamy przy tej sposobności, iż ślub byłego sekretarza Koła drh. Przybylskiego Jana z p. Ptakówną Heleną odbył się w dniu 21 października w kościele w Calonne - Lievin, przy udziale członków chóru.

Większość z nas powołanych zostanie wkrótce w szeregi, aby spełnić obowiązek obywatelski. Pozostali niech nie ustają w pracy społecznej.

Z poważnieniem

Krauzewicz Ignacy, Sains en Gohelle, Cite 10, nr. 582 (P. de C.)

Glinkowski Ludwik, 42, rue Emile Basty, Avion (P. de C.)

MOYEUVRE GRANDE FROIDCUL.

W dniu 2 października br. rodaczki z Moyeuvre Grande, Froid Cul i Roselange powołali **Sekcję Kobiet przy Komitecie Obywatelskim.**

Zarządzą Machlaru" zamieszkał obecnie w okręgach przemysłowych Pas de Calais, proszeni są o zgłoszenie się do dyrygenta w związku z możliwością brania udziału w ważnych uroczystościach.

Powiadamiamy przy tej sposobności, iż ślub byłego sekretarza Koła drh. Przybylskiego Jana z p. Ptakówną Heleną odbył się w dniu 21 października w kościele w Calonne - Lievin, przy udziale członków chóru.

Większość z nas powołanych zostanie wkrótce w szeregi, aby spełnić obowiązek obywatelski. Pozostali niech nie ustają w pracy społecznej.

Z poważnieniem

Krauzewicz Ignacy, Sains en Gohelle, Cite 10, nr. 582 (P. de C.)

Glinkowski Ludwik, 42, rue Emile Basty, Avion (P. de C.)

Conajmniej 3 niemieckie łodzie podwodne zatopiono w ubiegłym tygodniu.

Paryż. — Agencja Havas ogłasza, że w ubiegłym tygodniu flota Sprzymierzonych zatopiła conajmniej trzy niemieckie łodzie podwodne. W oblicznie, że nie wchodzą dwie łodzie, z których jedną znaleziono na mieliźnie u wybrzeży Anglii oraz łódź którą prawdopodobnie zatopił statek handlowy.

PARYŻ.

(N) **(Odczyt o kobiecie polskiej).**— Staraniem Towarzystwa „Les Amis Polonais" i pod przewodnictwem sekretarki generalnej tegoż stowarzyszenia p. Rosy Bailly odbył się w „Palais de la Femme de l'Armée du Salut" bardzo ciekawy odczyt, wygłoszony przez adwokatkę p. Jacqueline Bertillion, która zaznajomiła liczne grono słuchaczek i słuchaczy z dziejami kobiet polskich. Po odczycie znany pianista p. Ryszard Byk, odegrał utwory Szopena.

(N) **(Otwarcie dalszych urzędów pocztowych).** — Z początkiem wojny musiano zamknąć 42 urzędy pocztowe w Paryżu, a 9 na prowincji.

W tym miesiącu uruchomiono 6 dalszych biur. Z dniem 1 listopada biura pocztowe: Nr. 108 przy 26 Bld. Haussmann w Paryżu, oraz biura Plaine St. Denis i Maison Alfrot Charentonneau, zostaną również otwarte dla publiczności.

(N) **(Dzielnica uniwersytecka zamieniona na szpitale wojskowe).** — Wielka dzielnica uniwersytecka , była jedną z najmilszych dzielnic stolicy. Tysiące studentów znajdowało tam pomieszczenie. Obecnie z powodu wojny szereg pawilonów, będących fundacją różnych państw, ewakuowano. Pawilony: Deutsch de la Meurth, belgijski, argentyński i inne zostały zamienione na szpitale dla żołnierzy i ludności cywilnej.

Jedynie pawilon prowincji francuskich otwarty jest w dalszym ciągu dla studentów, lecz liczba tych lokatorów jest bardzo znikoma.

SPORT.

Już w niedzielę 5 listopada spotkanie „Nord — Pologne".

Obydwie reprezentacje wysunęły wyborowe oddziały.

W niedzielę dnia 5 listopada, na stadionie „Ollympique Lillois" w Lille odbędzie się wielkie spotkanie piłkarskie pod nazwą „Nord—Pologne". Spotkanie to ma na celu zachowanie mimo wojny tradycji sportowych, na bardzo popularnej wśród sportowców w Północnej Francji. Każdego roku bowiem w tym okresie reprezentacja piłkarskiej Ligi Północnej gościła u siebie reprezentację piłkarską Ligi Śląskiej i Krakowskiej. Spotkania te cieszyły się wielkim powodzeniem i ściągały sportowców z całej północnej Francji i pobliskiej Belgii.

Po ukończeniu prac mobilizacyjnych, w klubach sportowych przystąpiono do pracy. Wynikiem tej pracy jest przygotowane spotkania „Nord—Pologne".

Obydwie reprezentacje, zarówno Liga Północna, jak również Polski Zw. Piłki Nożnej we Francji, który tym razem zastąpi wspaniałe drużyny ligi śląskiej i krakowskiej, przygotowują się potężnie do tego spotkania. Wysunęły najlepszych graczy na jakich wobec obecnych warunków stać poszczególne związki piłki nożnej. Poniżej podajemy **przypuszczalne** zespoły poszczególnych drużyn. Ostateczne wyznaczenie graczy do reprezentacji nastąpi później:

Polski Zw. Piłki Nożnej:

Bramka: Marks (Polonia Dourges) lub Łuczak (Warta Calonne Lievin).

Obrona: Walkiewicz (Fortuna Haillicourt); Rosada (Unia Bruay), Owczarczak (Warta Calonne Lievin).

Pomoc: Mikusiński (Gwiazda Bully) Łuczak (Promień Montigny en Gohelle), Fifowski (Olympia Divion), Kopaczyk (Gwiazda Lens).

Atak: Talarczyk (Gwiazda Lens), Szumera (Olympia Avion), Herman (Gwiazda Lens), Kandula (Fortuna Haillicourt), Gruchała (Kurier Harnes), Latosi (Gwiazda Bully).

Ligue du Nord:

Liga północna zestawiła silny oddział, wśród którego nie brak byłych graczy zawodowych, a nawet b. zespołów międzynarodowych. Przypuszczalny skład reprezentacji ligi północnej przedstawia się jak następuje:

Bramka: Maś (U. S. Tourcoing), lub Isoré (R. C. Roubaix).

Obrona: Flamand (U. S. Tourcoing) i Verbecke (Excelsior A. C.).

Pomoc: Bourbotte (S. C. Fivois) kilkakrotny gracz reprezentacji Francji; Martin (Excelsior i Caire (R. C. Roubaix).

Atak: Filez (U. S. Tourcoing), Hilt (Excelsior) wybitny gracz zawodowy, Leenaert (Excelsior), Lefebvre (U. S. Tourcoing) i Renard (R. C. Roubaix).

Rezerwa: Dubois (Excelsior), Michel i Carret (R. C. Roubaix) oraz Vercouter (Excelsior).

—o—

Spotkanie wywołało wielkie zainteresowanie w klubach sportowych nie tylko północnej Francji. Sportowa prasa paryska poświęca temu spotkaniu wiele miejsca.

PARYŻ i okręg paryski

List p. Marii Kuncewiczowej do Polek zagranicznych.

(N) Nasza współczesna pisarka p. Maria Kuncewiczowa, wiceprzewodnicząca Pen-Klubu Polskiego, zwróciła się do poetek zagranicznych: p. Colette — Francja, p. Virginia Woolf — Anglia, p. Ewa van Ammerskuller — Holandia, z listem otwartym opublikowanym w tygodniku paryskim „Marianne". W liście tym p. Kuncewiczowa przedstawiła ohydę wojny i bombardowanie cywilnej ludności polskiej.

Aresztowanie oszusta, który sprzedawał bezwartościowe maski gazowe.

Paryż. — Niejaki Władimir Cafari, Grek z pochodzenia, urodzony w Moskwie w 1912 r., a zamieszkały w Billancourt, fabrykował dla dzieci maski przeciwgazowe i sprzedawał je troskliwym matkom po 50 fr. za sztukę.

Jedną z tych masek, na nieszczęście dla Greka, dostała się w ręce specjalisty z obrony biernej, który udowodnił, że maski są bezwartościowe, a ich wymiana na najzwyklejszym oszustem. — Władimira Cafari osadzono w więzieniu.

Komunikat.

Dnia 25 bm. I. Pomonick p. gen. Siskorskiego raczył łaskawie przyjąć na specjalnej audiencji delegację naszego Zarządu.

W półgodzinnej serdecznej rozmowie ustalone zostały zasady współpracy naszego Stowarzyszenia z Rządem Rzeczypospolitej, a w szczególności w kwestiach dotyczących organizacji Armii Polskiej we Francji.

Dnia 27. bm. przesłane zostały do Min. Spraw Wojsk. odnośne raporty oraz list dziękczynny na imię Pana Generała.

Za Zarząd: N. Frenkiel, sekr. Stow. b. Kombatantów Żydów Polskich.

Uroczystość nabożeństwo za poległych żołnierzy i marynarzy Państw Sprzymierzonych.

Beauvais. — W niedzielę 5 listopada o godz. 11,30 odbędzie się w tut. katedrze uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu pamięci ofiar w umęczonej Polsce oraz żołnierzy i marynarzy francuskich i angielskich poległych na polu chwały w czasie obecnej wojny. Tej podniosłej uroczystości będzie przewodniczyć J. E. ks. Biskup Beauvais, Senlis i Noyon. — (s.m.)

Do Polaków w Calvados'ie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przybywając do Was, Bracia Rodacy, witam Was w imię naszego Zbawcy oraz w imię naszej ojczyzny Polski. Zarazem zawiadamiam, że nadal pracować będziemy według następującego porządku:

Msze św. co niedzielę będą odprawiał:

W **Potigny** o godz. 8,30 rano.

W **Mondeville** o godz. 11,30 rano.

Msza św. w **Caen** jest w pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 10 rano w kościele Benedyktynek.

Msza św. w **Dives s. Mer** w drugą niedzielę miesiąca o godz. 11.30 rano.

Katechizm mają dzieci w **Mondeville** w środy rano o godz. 8 i po południu o godz. 2. W **Potigny** w czwartki o godz. 10 rano. W **Dives s. Mer** w czwartki od godz. 3 po południu.

Rodaków pracujących na roli w departamentach: Calvados, Manche, Eure, Eure et Loire i Orne odwiedzę w końcu listopada i w grudniu.

Już dzisiaj proszę zwracać się z zawiadomieniami do biura parafialnego: 11, rue National, **Caen** (Calvados).

Ks. Ludwik Makulec,
duszpasterz polski.

Z sądu przysięgłych w dawnym Sekwanie.

(N) Przed sądem przysięgłych dep. Seine stanęła Węgierka Ilona Levi, lat 28, która znaleziono ranną, jak również jej przyjaciela, Arpada Gutmana, mieszkających w hotelu na ulicy Jouffroy. Jak twierdzili, dla uniknięcia dekadencji, między młodymi rozegrał się dramat na tle zerwania niełagodnego pożycia. Gutman, mając narzeczoną w Szwajcarii otrzymał od jej rodziny 20.000 fr. które miał wręczyć Węgierce, tytułem odszkodowania za opuszczenie jej. Ale Gutman wręczył Węgierce tylko 2.500 fr. Nastąpił dramat. Węgierka strzeliła do kochanka, a następnie do siebie.

Po świetnej mowie obrońcy sędziowie zwolnili Ilonę Levi od kary..

CLAYE SOUILLY .S. et O.)

(N) **(Śmiertelny wypadek).** — 60-letni Józef Philippe został przewrócony przez samochód i poniósł śmierć na miejscu. Kierowca samochodu, którego zdjęcia widzimy obok, z wypadku, uciekł pozostawiając zabitego starca na ulicy.

ST. ETIENNE LA THILLAYE.

(N) **(Podczas zrywania jabłek).** — 19-letni Germain, znajdujący się na drabinie i będąc zajęty zrywaniem jabłek, upadł na ziemię z 4-metrowej wysokości. Siedząca upadła kobieta, którym posługiwał się, przebił mu ramię, policzek oraz lewe oko. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

GENNEVILLIERS (Seine).

(N) **(Przyłapanie 3 złodziei).** — Ubiegłej nocy dwóch policjantów patrolujących na ulicy Arsene Houssaye, napotkali na trzech Arabów wymienionych z pewnego mieszkania przedmioty. Na widok policji Arabowie zaczęli uciekać. Po krótkim pościgu złapano dwóch Arabów. Lasamne i Hamed. Natomiast trzeci, ukrywszy się w piwnicy domu, stawił czoło policjantom, ostrzeliwując ich z rewolweru. Oblężenie domu trwało 12 godzin i dopiero gdy wyzadzono drzwi, Araba aresztowano. W chwili zatrzymania był on ranny.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Pigułka jest w pułku... W mundurze żołnierza w strefie przyfrontowej do... ataku zmierza...

Atak mu się powiódł, i w jakiejś bach roli ? Oto sam się dostał nagle do... niewoli...

Gdy Pigułka Zuzi komplementy prawi, Zuzia go... rodzicom zamierza przedstawić...

Do... „obozu jeńców" pan Pigułka spieszy, ale się przedwcześnie swym „sukcesem" cieszy...

Cofnął się zuch nagle, dusza w nim struchlała dostrzegł bowiem portret pana ...generała!...

(jot-es).

Listopad 2 Czwartek

Dziś: Dzień Zadusz. Jutro: Huberta
Pojutrze: Karola Bor.

Na święto umarłych.

Rok rocznie w dzień Wszystkich Świętych spieszyliśmy tłumnie na nasze polskie cmentarze, by wśród kamiennych pomników, pochylonych krzyżów i brzóz płaczących, zapalić na grobach najbliższych świeczki i lampki oliwne.

Jarzyły się wspaniale marmurowe grobowce, jaśniały skromne darniowe mogiłki, płonęły tęsknością serca. Szczególną zaś pieczołowitością otaczano groby poległych żołnierzy — tych co krwią i życiem dali świadectwo jak Ojczyźnie wiernie służyć i jak Ją kochać należy.

Nie zbrakło światła ni na cmentarzach wojskowych, ni na głuchych uroczyskach powstańczych, ni nawet na samotnych, przypadłych cicho pod ruszą polną mogiłach.

Tak było nad Wisłą, Warta, Bugiem, Niemnem, Dniestrem, tak było nad siwym Bałtykiem i pod granitowymi łańcuchami Karpat.

Tak to bowiem było święto, a nasz wielki obowiązek.

A dziś. Dziś święto umarłych spędzamy na dalekiej, obcej, aczkolwiek przyjaznej nam ziemi. Nie zapłoną ognie na cmentarzach. Nie wzniesiemy zapalić świateł na mogiłach, chociaż przybyło ich dziesiątki tysięcy i po polach i lasach czernieją, wilgotne daniną świeżo skrzepniętej krwi jak okrutne rany. Jną czerń.

Ale w sercach zachowamy dnia tego właściwą powagę. I myśl nasza pobiegnie hen na nadwiślańskie błonia, na pola krwawych walk, na cmentarze i wzgórza, kędy bracia nasi leżą skrwawieni w majestacie śmierci i śnią sen o wolności i potędze.

I krążyć będzie w poświacie księżycowej nocy nad grobami zmarłych, jak duch opiekuńczy i zamieście im nadzieję, że nie damy długo hańbić naszych rycerzy narodowych zaborcom.

A gdy godzina dziejowa wybije i bagnet polskiego żołnierza wykroi szeroką drogę do Polski, staniemy wtedy na drucie Żadueki, nad mogiłami naszych braci skupieni i cisi.

I powiemy im, że ich ofiara nie poszła jednak na marne. Że Polska Chrobrych, Łokietków, Jagiełłów, Kościuszków, Traugutów i Mickiewiczów — żyje, żyć będzie i do świetlanej przyszłości Naród poprowadzi, do nowej pracy o dawne ideały stanie. Do ideałów mocy ducha, potęgi i sprawiedliwości wszechnej dążenia.

I wtedy niejedna perlista łza spadnie na twardą, żelazną pierś.

I błyszczeć będzie najpiękniejszym ogniem wśród tysięcy rozskrzonych cmentarnych zaduszkowych światełek.

TETWAR.

Można korespondować z jeńcami, znajdującymi się w niewoli niemieckiej.

Zurych. „Neue Zuericher Zeitung" donosi, że celem umożliwienia korespondencji między cudzoziemcami a żołnierzami francuskimi, angielskimi i polskimi, znajdującymi się w niewoli niemieckiej, Czerwony Krzyż niemiecki stworzył osobny wydział.

Cudzoziemcy, którzy pragną korespondować z jeńcami w niewoli niemieckiej, mogą korzystać z pośrednictwa szwajcarskiego Czerwonego Krzyża w Genewie, który podejmuje się również poszukiwań jeńców.

Pisać: **Croix Rouge, Géneve, Suisse.**

Jak donosi niemiecki Czerw. Krzyż, jeńcy, znajdujący się w niewoli niemieckiej, mają możność posłać pocztówkę swym rodzinom. Każdy obóz jeńców posiada swój numer.

Kilka tysięcy żołnierzy polskich walczy w lasach Białowieży!

Bolszewicy tropią Polaków przy pomocy psów...

★ Mniej więcej tydzień temu patrol wojsk litewskich natknął się w lasach w pobliżu granicy polsko - litewskiej na trzy postacie,

podobne raczej do szkieletów niż do żywych istot.

Zarośnięci, wychudli, nieznajomi leżeli na błotnistej ziemi i cichym głosem wzywali pomocy od spotkanych Litwinów. Byli to wojskowi polscy...

Po kilku dniach kowieński korespondent „Petit Parisien" p. Demaitre przewodził rozmowę z uratowanymi Polakami. Okazali się nimi kapitan Pudlewski, por. Ciechowicz i kapral Weber. Opowiedzieli oni dziennikarzowi francuskiemu, w jaki sposób

w lasach Białowieży ukrywa się i walczy dotychczas z bolszewikami kilka tysięcy żołnierzy polskich,

przechodząc trudy niezwykłe i cierpienia nadludzkie.

* * *

Po zajęciu Grodna przez bolszewików — oświadczył kapitan Pudlewski — pozostało walczącym w tych okolicach żołnierzom polskim do wyboru: poddać się na łaskę i niełaskę bolszewików albo schronić się do lasów Białowieży.

Wybrano to ostatnie. Kilka tysięcy oficerów i żołnierzy polskich schroniło się w gąszczach puszczy białowieskiej. Jak oświadcza uratowany oficer polski,

jeszcze dziś liczba tych żołnierzy wynosić będzie 4 do 5 tysięcy.

Wszyscy posiadają karabiny, a niektóre oddziały także karabiny maszynowe i moździerze.

Żołnierze ci żywią się korzonkami leśnymi i upolowanymi zwierzętami. Łoś np. waży do 700 kg., a żubr od 1000 do 1500 kg. Być może, że w ten sposób wyginą ostatnie żubry w puszczy, lecz każdy zrozumie naszych biednych żołnierzy, że tam, gdzie

toczy się walka na śmierć i życie,

nie można mieć żadnych względów...

Bolszewicy prowadzą bowiem bezwzględną walkę przeciw ukrywającym się żołnierzom polskim. Niechętnie jednak bolszewicy zapuszczają się w głąb puszczy. Patrole bolszewickie, które to uczyniły, nigdy nie wróciły!

Drogą, prowadzącą przez puszczę jeżdżą więc czołgi sowieckie, które przy najlżejszym szmerze w lesie strze lają salwami.

Nocami nad puszczą unoszą się samoloty sowieckie,

obrzucając bombami miejsca, w których widać choćby najmniejszy ogieniek. Tym samym żołnierze polscy zostali pozbawieni nawet możności ogrzania się podczas mroźnych nocy.

Łódź podwodna „Orzeł" znajduje się w Anglii!

Londyn. — Długi czas było brak wiadomości o polskiej łodzi podwodnej „Orzeł". Kiedy Estończycy zamierzali podstępem zatrzymać w Tallinie. Jak wiadomo, „Orzeł" zdołał pewnej nocy ujść z portu i wypłynąć na pełne morze, po czym zaginął ślad po polskiej łodzi podwodnej.

Jak się obecnie okazuje, „Orzeł" po niezwykle uciążliwej podróży morskiej, pozbawiony map, które zabrali Estończycy, ścigany przez sowieckie i niemieckie statki wojenne, zdołał szczęśliwie dopłynąć do Anglii, gdzie — o czym dotychczas jeszcze nie donoszono — znajduje się także polska łódź podwodna „Wilk".

Ponieważ 3 polskie łodzie podwodne znajdują się w portach szwedzkich, przeto okazuje się, że mimo otoczenia wybrzeża polskiego przez niemieckie statki wojenne, zdołały się uratować wszystkie 5 polskich łodzi podwodnych!

Dodać należy, że podczas walk na wybrzeżu polskim, Niemcy kolejno „zatapiali" w swych komunikatach polskie łodzie podwodne, wymieniając nawet nazwy rzekomo zatopionych polskich łodzi...

Ostatnio sprowadzili bolszewicy ostre psy, które pomagają im w tropieniu Polaków. Przy pomocy tych psów bolszewicy przychwycili już znaczną ilość żołnierzy polskich.

Tak to walczą bohatersko ostatnie szczątki armii polskiej, przechodząc epopeję, którą opisać mogłoby tylko pióro mistrza.

Sprawozdanie swe z rozmowy z oficerem polskim tak kończy p. Demaitre:

— „Jest trudno żyć w puszczy — mówi oficer — lecz

lepsze to, niż stać się jeńcem Rosjan.

— Nigdy panowie nie pomyśleli o poddaniu się Niemcom?

Oficer wzajemnie na ułatwiający się dym papierosa, poczem odrzekł:

— Jeżeli sobie dobrze przypominam, to we Francji mówi się, iż nie wybiera się między dżumą a cholerą..."

200 tys. osób uciekło przed bolszewikami na terytorium okupacji niemieckiej.

Bern. — Jak donoszą z Polski, ok. 200 tys. osób z ziem, okupowanych obecnie przez bolszewików, uciekło na teren ziem polskich, znajdujących się pod okupacją niemiecką.

Nie wiadomo, czy Niemcy ludzi tych skierują spowrotem na teren okupacji sowieckiej, lub czy też pozwolą im pozostać tam, gdzie się obecnie znajdują.

Donoszą także, że celem wywołania rozdźwięków między Polakami i Ukraińcami Niemcy oddzielają w obozach jeńców pochodzenia ukraińskiego od jeńców - Polaków.

Niemcy podpalili synagogę, a obwinili o to Żydów...

Kopenhaga. — We Włocławku agenci - prowokatorzy „Gestapo" podpalili miejscową synagogę. Nie dość na tym, bo winą za pożar obarczyli Żydów!

Władze niemieckie nałożyły więc na ludność żydowską miasta wysoką kontrybucję, a poza tym uwięziły 50 Żydów jako zakładników.

Donoszą poza tym, że władze niemieckie zakazały Żydom chodzić po trotuarach, zmuszając Żydów do chodzenia środkiem jezdni.

Rzesza musi zapłacić Ameryce 50 miln. dol.

jako odszkodowanie za akcję sabotażową podczas ostatniej wojny.

Waszyngton. — W latach 1916/17 terroryści niemieccy w Stanach Zjednoczonych, kierowani przez von Papena, dokonali wielu szkód. W Main, Kingsland wysadzono mosty i elektrownię.

Wybrano specjalną komisję śledczą niemiecko - amerykańską, której prace trwały kilka lat. Dopiero ostatnio komisja, mimo wycofania się z niej — po wybuchu wojny — Niemców, orzekła, że szkody winni pokryć Niemcy. Jako odszkodowanie wyznaczono sumę 50 milionów dolarów.

Rząd Rzeszy, sądził, że uda mu się wykręcić od tej kary.

Władze amerykańskie położą jednak areszt na 26 milionach dolarów zdeponowanych przez Rzesze w Federal Reserve Banku oraz na 500 milionach dolarów papierów wartościowych zdeponowanych przez Niemcy.

Jednomyślność Anglii i jej Dominiów.

Paryż. — „Temps" omawia jednomyślność, jaka panuje w Anglii w sprawie toczącej się z Niemcami wojny. Jednomyślność tę uwypuklili mocne przemówienia Chamberlaina, Halifaxa i Edena.

Chamberlain stwierdził, że wymowa faktów i dokumentów jest głośniejsza niż kłamstwa Ribbentropa. Chamberlain przypomniał rolę, jaką Ribbentrop wedle sprawozdania ambasadora Anglii w Berlinie Hendersona, odegrał u boku Hitlera. Ribbentrop starał się wmówić w Hitlera, że Anglia nie dotrzyma słowa danego Polsce. Ten sam Ribbentrop, który Hitlera przekonywał dopiero co, że Anglia nie rozpocznie wojny, twierdzi obecnie, że Anglia od roku 1933 przygotowywała wojnę przeciw Niemcom.

Halifax dał odprawę tę ustępy mowy Ribbentropa, w których tenże usiłował wbijać klin między Francję i Anglię. „Temps" stwierdza, że łączność Anglii i Francji jest jak najściślejsza tak w sprawie prowadzenia wojny, jak w sprawie pokoju.

Taka sama jednomyślność istnieje między Anglią i jej dominiami. Zarówno Kanada, jak Australia, Nowa Zelandia i Afryka Południowa popierają wszelkimi siłami Anglię i bez zastrzeżeń.

Żołnierze niemieccy polegli w latach 1914 — 1918 nie mogą spoczywać obok poległych Turków...

Tak zarządził rząd Rzeszy.

Bukareszt. — W stolicy Rumunii istnieje mały cmentarz, na którym pochowani są razem żołnierze niemieccy i tureccy, polegli podczas wojny w latach 1914-1918. Żołnierze ci walczyli wówczas wspólnie jako sprzymierzeni.

Po podpisaniu traktatu francusko - angielsko - tureckiego, rząd Rzeszy zarządził, że szczątki poległych żołnierzy niemieckich nie mogą spoczywać obok szczątków żołnierzy tureckich.

Na razie nie wiadomo, w jaki sposób zarządzenie władz niemieckich będzie wykonane.

Rozpaczliwe położenie niemieckiej łodzi podwodnej na Morzu Północnym.

Ostenda. — W ub. czwartek załogi trzech rybackich statków belgijskich ujrzały nagle wyłaniającą się z morza niemiecką łódź podwodną. Oficer statku mówił się do rybaków z prośbą o wodę do picia.

Rybacy mogli dać niemco wody marynarzom, ale nie rozporządzali żadnymi środkami żywności. Odbyli oni krótką rozmowę z jednym z oficerów załogi, który znał język francuski. Oficer ten przyznał, że łódź od kilku tygodni nie może wrócić do Niemiec, gdyż dojazd jest strzeżony ustawicznie przez okręty Anglii i Francji. — Łódź kilkakrotnie była atakowana. Od czterech dni załoga nie posiadała środków do picia. Załoga łodzi upatrywała statek handlowy, któryby mogła zaatakować i zdobyć pożywienie.

Podczas tej rozmowy na pokład łodzi wyszli wszyscy marynarze niemieccy w celu zaczerpnięcia świeżego powietrza. Rybacy stwierdzili, że wszyscy marynarze byli straszliwie wyczerpani fizycznie.

Entuzjastka Hitlera otruła się po rozmowie z dyktatorem...

Zurych. — W Monachium usiłowała pozbawić się życia przez otrucie młoda Angielka, miss Unity Mitford, córka lorda Rosendale. Stan jej jest ciężki.

Unity Mitford wraz z dwiema siostrami jest znaną od lat entuzjastką Hitlera, o czym w ciągu lat wielokrotnie pisała prasa zagraniczna. Dodać należy, że zamachu samobójczego dokonała miss Mitfiford po uprzedniej rozmowie z Hitlerem, który obrzucił obelgami Anglię.

Przy okazji przypominają, że w r. 1930 popełniła w Monachium samobójczą siostrzenica Hitlera, Greta Raubal, zakochana w wodzu brunatnych koszul. Przyczyny tego samobójstwa są do dziś niewyświetlone.

CO PISAŁ *„Narodowiec" przed 25 laty?*

1. listopada 1914 r.

Walki pod Ypern zaliczają się do najkrwawszych od początku wojny. Obydwie strony ponoszą ciężkie ofiary. Żołnierze muszą walczyć w wodzie. Od strony morza słychać huk armat statków angielskich, bombardujących pozycje niemieckie. Pod Ypern walczą po jednej stronie Belgijczycy, Anglicy i Francuzi, a po drugiej Niemcy.

Anglia — celem wysiłków niemieckich. — Omawiając zacięte walki, jakie toczą się pod Ypern, pisma francuskie sądzą, że po niemożności zdobycia Paryża, Niemcy pragną zająć Dunkierkę i Calais, gdyż obecnie Anglia jest celem wysiłków niemieckich.

Ciągle te same metody. — Prasa niemiecka stale się nagle łagodniejsza wobec Francji, głosząc nienawiść tylko wobec Anglii. Dzienniki francuskie zaznaczają, że Niemcy pragnęłyby uzyskać pokój z Francją, odrzucają zamiary niemieckie rozdwojenia Francji i Anglii.

Piloci niemieccy niezadowoleni ze swych samolotów.

Londyn. — „Daily Herald" donosi, że piloci niemieccy, działający na froncie zachodnim, są niezadowoleni z nowych samolotów myśliwskich Messer - Schmidt. Dziennik posiada tę wiadomość od jeńców - pilotów. Nowe samoloty niemieckie są gorsze od przestarzałych już stosunkowo samolotów Curtiss.

Samoloty niemieckie dają się sterować z wielkim trudem.

W Stanach Zjednoczonych tworzy się legion, który będzie walczyć po stronie Sprzymierzonych.

NOWY JOEK. — W New - Jersey rozpoczęto formowanie Legionu Cudzoziemskiego, który ma udać się do Francji, aby wziąć udział w walkach z Niemcami.

20.000 kolonistów włoskich wyjechało do Libii.

Rzym. — Z portu w Neapolu wyjechało do Libii dwadzieścia tysięcy kolonistów włoskich, którzy będą osadzeni na ziemi jako rolnicy.

Tydzień, który w Berlinie zadecydował o wojnie.

Szaleniec na trybunie reichstagu.

VII.

Ciąg dalszy sprawozdania „Petit Parisien".

Ze świtem 1-go września, rozlegał się w Berlinie hałas głośników radiowych, powtarzających treść proklamacji, przez Hitlera ogłoszonej na armii niemieckiej. Proklamacja wzywała żołnierzy do spełnienia obowiązku aż do końca.

Proklamację, ogłoszoną o godz. 4-ej rano, powtarzano co kilka godzin.

Powtarzano również apel marszałka Goeringa do lotnictwa, oraz komunikat, zakazujący przelotu nad Niemcami wszystkim samolotom cudzoziemskim, jak i wszystkim statkom powietrznym, nie należącym do armii niemieckiej.

Wojna rozpoczęta kłamstwem...

O godz. 6-ej ambasady Francji i Anglii otrzymały z min. spr. zagr. notę, zawiadamiającą, że port w Gdańsku jest blokowany, a przelot nad terytorium Wolnego Miasta zakazany „z powodu możliwości ataku polskich sił morskich lub lotniczych".

O godz. 7-ej radio niemieckie ogłosiło przyłączenie Gdańska do Rzeszy. Podawało jednocześnie kłamliwe wiadomości, że to Polacy rozpoczęli działania wojenne, wysadzając w powietrze most pontonowy na Wiśle pod Grudziądzem, oraz wkraczając w kilku miejscach na terytorium Rzeszy. Kłamstwo to uzupełniło radio niemieckie doniesieniem, iż wojska niemieckie „były zmuszone odpowiedzieć na ogień Polaków".

Nie było już żadnej wątpliwości. — Rozpoczęła się wojna!

Berlin nadal się łudzi.

Na przestrzeni ćwierć wieku Europa z winy Niemiec pozna ponownie okropności wojny.

Inaczej sądziły jednak koła kierownicze Rzeszy. Były przekonane, że zatarg uda się zlokalizować.

Jeden z wysokich urzędników niemieckich wyraził się wobec członka ambasady francuskiej:

— „Jest wprost nieprawdopodobnym, że Polacy odrzucili szlachetne propozycje kanclerza".

Na uwagę, że propozycje te nie były w ogóle zakomunikowane rządowi polskiemu, podobnie jak rządom francuskiemu i angielskiemu, dyplomata niemiecki wyraził zdziwienie. — Niemiec wydawał się być szczerym w swym zdziwieniu, nie wiedząc zupełnie w jaki sposób osławione „propozycje" niemieckie zostaną uznane jako odrzucone, nim w ogóle opuściły biura ministerstwa spr. zagranicznych.

Zdaniem tego dyplomaty niemieckiego w wystąpieniu przeciw Polsce rozchodziło się tylko o akcję policyjną. Wyrazem tego przekonania, że Francja i Anglia nie będą miały powodu do wystąpienia.

— „Przekonacie się — mówi Niemiec — z przemówienia, jakie dziś wygłosi w reichstagu Hitler, że Niemcy żywią wobec Francji i Anglii uczucia jak najbardziej pokojowe".

Bezcelowym było przekonywanie dyplomaty niemieckiego, że obecnie wojna europejska, jest przekonaniem, że przystąpienie Francji i Anglii do wojny jest pewne i, że po napadzie na Polskę wszystkie przemówienia Hitlera nie zmienią postanowienia Francji i Anglii.

Hitler uosobieniem wszystkich złych instynktów niemieckich.

O godz. 10 min. 30 w dn. 1-ym września zebrał się reichstag. Kanclerz udał się na posiedzenie, jak zazwyczaj pośród dwóch szeregów policjantów. Tym razem jednak publiczność była nieobecna.

Ani jeden okrzyk, ani jeden oklask nie witał kanclerza w drodze do reichstagu. W atmosferze lodowatego milczenia wkroczył Hitler w mundurze wojskowym na zgromadzenie, które z parlamentem, prócz nazwy, nie ma nic wspólnego.

Oryginalność tego człowieka polega na tym, iż jest wulgarny w całym znaczeniu tego słowa. Łączy on w sobie wszystkie cechy, jakie znajduje się u każdego Niemca. Posiada niezgrabne maniery tych tak licznych małych urzędników w Niemczech.

Hitler jest uosobieniem wszystkich złych instynktów duszy germańskiej.

Dotychczas, w brunatnym mundurze partyjnym wyglądał jak szofer wielkiego domu. Na posiedzeniu reichstagu wygląda jak niemiecki podoficer w fantazyjnym mundurze.

Cynizm i kłamstwo dyktatora.

Hitler przeszedł szybko przed stojącymi na baczność jak rekruci „posłami" i udał się na trybunę. Obok niego zasiadł człowiek o rysach kuny. Był to dr. Dietrich, szef prasy hitlerowskiej, spełniający jednocześnie rolę sekretarza osobistego Hitlera. Nad nimi tronował wielki i galaretowaty Goering, którego obecnie funkcyj pełni także funkcję prezydenta reichstagu.

Tonem urywanym, suchym, zaczął przemawiać Hitler. Wygłosił przemówienie, które dla Niemiec funkcyj pełni takie funkcje prezydenta reichstagu.

Zaczął od kłamliwego opisywania cierpień, jakich mniejszość niemiecka miała doznać od „solidarski" polskiej. Twierdził, że nocy poprzedniej Polacy w czterech miejscach pogwałcili granicę niemiecką.

— „W tych warunkach — grzmiał Hitler — zdecydowałem się na przemówienie do Polaków ich własnym językiem. Po raz pierwszy regularne wojska polskie zaczęły dziś ostrzeliwać terytorium Rzeszy. Od godz. 5 min. 45 odpowiadamy na strzały. Odtąd na każdą bombę odpowiemy bombą..."

Cień klęski nad reichstagiem.

W takich to perfidnych słowach ogłosił Hitler napad, którego ofiarą padła Polska, dając do zrozumienia, jak straszne i przerażające sceny rozgrywać się będą w tym nieszczęśliwym kraju.

Hitler przemawia.

Lecz rzecz znamienna. Słuzalcze stado, które słuchało kanclerza, było skąpe w oklaskach. Nigdy jeszcze, od czasu dojścia do władzy hitleryzmu, posiedzenie reichstagu nie odbywało się w podobnej atmosferze niepokoju i ucisku. — **„Wściekły szaleniec zwraca się do apatycznych szaleńców"** — pisze ironicznie, jakie z posiedzenia reichstagu odniósł jeden z dyplomatów cudzoziemskich.

Odczuwało się, że każdy z obecnych w parlamencie stał pod wrażeniem niepokoju, gnębiony myślą, że Niemcy wdały się w awanturę, która ponownie może je zaprowadzić nad przepaść.

Sam Hitler nie zdołał się wstrzymać od wspomnienia o tej możliwości:

— „Mundury, który wciągnąłem na siebie, nie zdejmę wcześniej aż po zwycięstwie, ...albo też nie ujrzę końca"!

Jeżeli więc sprawa zakończy się źle dla Rzeszy, kanclerz zdobędzie się na smutną odwagę pozbawienia się życia, lecz nie pozostanie na swym stanowisku w chwili niepowodzeń...

Wampir, wyszący krew...

Hitler wstąpił na trybunę z miną sierżanta, prezentującego nowy mundur. Schodził natomiast z trybuny z straszliwym wyrazem wampira, wyszącego krew!

Nim wybije dla niego godzina wymiaru kary, przed którą pragnie się uchylić, Hitler odda się żądzy mordowania, grabienia, niszczenia. Później będzie miał sadystyczne zadowolenie oglądanego chrześniara, który depcze po swojej ofierze.

Lecz chwilowo nie zdaje sobie sprawy, jakim będzie koniec. Być może, iż będzie to klęska, upadek, rozkład. — Cóż to jednak w tej chwili znaczy. Kości są rzucone. Trzeba iść naprzód!

Okłamywany naród niemiecki

Nagłe zwołanie posiedzenia reichstagu i zapowiedź rozpoczęcia działań wojennych przeszło zaskoczyło wszystkich niemców, jaki od ośmiu dni panował w stolicy Rzeszy, zasmuczając twarze. — Mimo to publiczność nie zdawała sobie sprawy, co się właściwie dzieje.

Hitler w przemówieniu swym unikał starannie słowa „wojna". Nie powiedział niczego, co kazałoby domyślać się że Francja i Anglia przystąpią do zatargu.

A poddane od lat intensywnej propagandzie i odcięte od reszty świata mózgi niemieckie, zamroczone i odciężałe, stały się niezdolne do krytycznego myślenia. Ogólnie więc w tej chwili publiczność niemiecka sądziła, że Niemcy będą mogły łatwo ubić Polskę, aby następnie na trupie ofiary porozumieć się z innymi państwami.

Oczywiście naród niemiecki wolałby czasy spokojniejsze. Jeżeli jednak rozchodzi się o załatwienie sprawy z Polską — myślano — być może, iż ostatecznie kanclerz ma rację...

Ostateczne ostrzeżenie Francji i Anglii.

W ciągu popołudnia 1-go września nieco więcej niż zazwyczaj ciekawych widziało się przed gmachem ambasady francuskiej. Nie objawiali jednak żadnych wrogich nastrojów.

Około godz. 15-ej 6-ej ambasadorowie Francji i Anglii otrzymali od swych rządów instrukcje w sprawie wystąpienia wobec rządu Rzeszy. Sir Hendersona przyjęto o godz. 21 min. 30, a p. Coulondre godzinę później.

Po stwierdzeniu, że „dziś rano wojska niemieckie przekroczyły granicę polską" i, że „odbywają się ataki na miasta polskie", rządy francuski i angielski oświadczyły, że w wyniku tej napaści zaistniały warunki, w których gwarancje angielskie i francuskie zaczynają działać na korzyść Polski. Oświadczono dalej, że jeżeli rząd niemiecki nie też zdecydowany na zaprzestanie działań wojennych i wycofanie swych wojsk z terytorium polskiego, Francja i Anglia spełnią swoje zobowiązania wobec Polski, zobowiązania, które są znane rządowi niemieckiemu.

Bezwstydny Ribbentrop.

Ribbentrop starał się udawać, że nie docenia w przekładzie treściwych tych oświadczeń, będących w rzeczywistości ostatecznym ostrzeżeniem. Ba, zdobył się nawet na odpowiedź, że Niemcy nie dopuszczą się żadnej napaści!...

— „To nie zaatakowaliśmy Polskę, lecz Polska nas — mówił bezwstydny Ribbentrop. — Myśmy tylko zmuszeni się bronić. Co się nam zarzuca? Pozatem, ja sam nie mogę załatwić tych spraw. Jest konieczym, abym je zreferował kanclerzowi".

— „Tego właśnie oczekiwałem" — odparł sir Henderson, — i byłbym panu zobowiązany za udzielenie mi odpowiedzi jak najwcześniej".

Co się tyczy p. Coulondre, to uważał on za zbyteczną wszelką dyskusję, w którą go zmierzał wciągnąć Ribbentrop. Wina Niemiec nie mogła bowiem więcej podlegać dyskusji.

W tej samej bowiem chwili tysiące trupów kobiet i dzieci, które pokryły ulice miast i miasteczek polskich, — świadczyły wobec całego świata o winie Niemiec!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak żyją żołnierze 40 metrów pod ziemią na linii Maginota.

Specjalny wysłannik pisma „Le Jour", który zwiedził Linię Maginota, opisuje codzienne życie żołnierzy w tej twierdzy nie do zdobycia.

Kurtzganki Linii Maginota, jak wiadomo, mieszczą się przeciętnie 40 metrów pod ziemią. Prowadzą one do szybów, których górne pięta zakończone są wieżyczami pancernemi. Z wieżyc tych wystają potężne paszcze armat, lub luffy bardzo kąśliwych karabinów maszynowych, moździerzy, dział szybkostrzelnych i dział przeciwczołgowych.

Wieże pancerne Linii Maginota kierują groź ne luffy swych dział w stronę wroga.

Poza tym krużganki podziemne prowadzą do licznych sal, służących załodze za pomieszczenie. Wszystko to kipi życiem i energią.

Życie w łonie „Linii" jest jednak bardzo regularne. Wszystko odbywa się sprawnie jak w zegarku. Żołnierze udają się na służbę, inni wracają. Ci którzy wrócili, po spożyciu posiłku, albo udają się do sypialń, albo też spędzają czas w wspólnej sali. Sale przeznaczone na sypialnie są urządzone bardzo nowocześnie. Żołnierze nie mają łóżek, lecz wiszące hamaki, podobnie jak marynarze na okręcie. W każdej sali jest umywalnia z bieżącą wodą, która zresztą jest wszędzie.

Rano otrzymują żołnierze kawę z mlekiem. Po śniadaniu rozpoczyna się służba, która jest dość zróżniczkowana. Linia Maginota stanowi odrębną całość, posiada ona własne życie. Z tej przyczyny zajęcia na różnych stanowiskach jest wiele. Podziemne kolejki, sunące krużgankami, rozwożą żołnierzy na ich stanowiska, dostarczają potrzebnych materiałów i produktów do dalszej dumnej jazdy do wieży itd.

Przy tych pracach czas mija bardzo szybko. Po służbie i po posiłku w wspólnych salach wypoczynkowych, żołnierze słuchają radia, czytają pisma, lub oddają się dowolnym zajęciom. Kilka godzin w ciągu dnia żołnierze spędzają na świeżym powietrzu, podczas służby w wieżyczch pancernych, na ćwiczeniach i obserwowaniu.

W kaplicy, znajdującej się pod ziemią co niedzielę odbywa się nabożeństwo dla załóg Linii.

Życie w Linii Maginota, zdaniem wysłannika pisma „Le Jour", przypomina żywo życie marynarzy na pełnym morzu. Podobnie jak załoga okrętu składa się wyłącznie z fachowców, tak samo w Linii Maginota wszyscy żołnierze są fachowcami. Znajomości ich są pierwszorzędne, co tego dochodzi wysokie poczucie obywatelskie żołnierzy oraz świadomość, że obsługują urządzenia, które dla Francji stanowią tarczę ochronną przed wszelkimi atakami jakieby one nie były.

ŚRODKOWA FRANCJA

Wypadki w okolicy Lyonu.

Lamur sur Azerques. — W Saint Ponniet le Tronzy pewien osobnik położył ogień pod fermę Lucjana Charnette, zam. w miejscu Cambris. Ferma spłonęła doszczętnie.

Chalon sur Saone. — Za serię napadów rabunkowych sąd przysięgłych rzu Saone et Loire skazał 26-letniego laude Delaye z Lyonu na 5 lat więzienia i wydalenie z okolicy. Ten sam sąd skazał Pawła Petit za udział w napadzie na jeden rok więzienia.

Nimes, — Sąd przysięgłych departamentu Gard skazał na 2 lata więzienia za nieprzyzwoite zachowanie się na ulicy niejakiego Honore Veyran, lat 25, robotnika z Ribaute les Tavernes.

Annecy. — Sąd przysięgłych dep. Haute - Savoie skazał elektrotechnika Grosjean'a na 10 lat ciężkich robót i wylež lat zakazu pobytu za zamordowanie w październiku ub. r. niej. Besson, który umizgał się do jego córki.

Roanne (Loire). — Jeden z złoczyńców, postrzelił ciężko restauratora, którego usiłował ograbić.

Tarsul (Cite d'Or). — Maurice Gailet, lat 11, został kopnięty przez krowę tak gwałtownie, że wkrótce po wypadku zmarł. (jo).

Baczność Rodacy w La Saule, La Lande i Lucy.

Polski Komitet Obywatelski w la Saule podaje do wiadomości szan. rodakom iż została powołana przy Polskim Komitecie w la Saule Komisja zbiórkowa na rzecz armii polskiej.

W skład tej komisji wchodzą:

Pp.: Grypczyński Walenty, Gądowa, Kaliński Florian, Kubiakowa Weronika, Pelka Teofil, Wieczorkowa Maria.

Komitet Obywatelski wzywa wszystkich Polaków do składania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Starajmy się wszelkimi siłami użyć w cierpieniu narodowi naszemu przez składanie ofiar na jakie nas stać.

* * *

W miesiącu wrześniu zebrano na FON 7.863. fr. i 50 złotych.

Towarzystwa należące do Komitetu wpłaciły do powyższej sumy:

Oddział Zw. Strzel. 1000 fr.; Tow. św. Stanisława B. 500 fr.; Koło Polek 200 fr; Harcerze i Zuchy 340 fr. Sekcja Polska Ctr. 500 fr. Komitet Tow. Miejsc. 400 fr. Koło Przyjaciół Polski 160 fr. Matki Rodaczyń we 100 fr. Tow. Wzaj. Pom. 237,65 fr. — Razem: 3.437,65 fr. W kolonii zebrano wśród Rodaków 4.426 fr. — Ogólna suma 7.863 fr. 65 cent. 50 złotych pol.

W miesiącu październiku zebrano na FON. 2.754 fr. Na oświatę zebrano w bieżącym roku 447,50 fr. Pieniądze zebrane na FON. z obu miesięcy przekazano do Banku P. K. O. Pieniądze zebrane na Oświatę, na kursy czwartkowe dla dzieci.

Komitet Obywatelski dziękuje wszystkim ofiarodawcom w imieniu Armii Polskiej i w imieniu dzieci za składkę zebraną na Oświatę serdecznym „Bóg zapłać".

Wszystko dla Oj -yzny.

LYON.

— **(Głuchoniemy zabity przez samochód).** — Na linii autobusowej Bellecour - Meridien niejaki Jan Mallinjoud, lat 80, głuchoniemy, dostał się pod samochód kierowany przez Pawła Vibert'a, z Lyonu. M. zmarł wkrótce w szpitalu dokąd go przewieziono (jo.)

PERIGNAT.

(!) **(Gaz z fermentującego wina jest zabójczy).** — Sąsiedzi pani Thomazet zaniepokojeni, że nie ukazuje się ona przy zwykle' pracy codziennej, udali się do jej mieszkania. Znaleźli ją zatrutą gazem wydobywającym się z kadzi, w której fermentowało wino. Chciała ona sprawdzić stan fermentacji i prawdopodobnie nachylając się nad kadzią, straciła przytomność i wpadła do wnętrza. Zmarła liczyła 49 lat.

CLERMONT - FERRAND.

(!) **(Dwa śmiertelne wypadki przejechania).** — Z Aulnat jechała na rowerze pani Cellier lat 30, gdy nagle została ona potrącona i przewrócona, przez samochód p. Vaudeville, lat 26, który jechał w tę samą stronę. Przewieziona do szpitala, p. Cellier zmarła.

Podobny wypadek zaszedł na szosie z Pont du Chateau, gdzie niejaki Vallier Franck, lat 29, zamieszkały w Aulnat, jadąc rowerem został potrącony przez auto ciężarowe p. Joanis z Clermont - Ferrand.

Z powodu pęknięcia czaszki, ranny zmarł w kilka chwil po przybyciu do szpitala.

CUSSET.

(!) **(Przejechanie przechodnia).** — Drogą z Vichy do Cusset szedł 25-letni Barge, syn poczytylona z Molles, gdy w pewnej chwili potrącił go samochód piekarza z Molles, prowadzony przez niejakiego Germain B., lat 18. Barge padł bez przytomności i przewieziony do szpitala w Vichy zmarł wskutek odniesionych ran.

MOULINS.

(!) **(Młody oszust).** — W biurze policji w Moulins, pewien młodzieniec, który wyraził życzenie zaangażowania się do Legii Cudzoziemskiej. Ponieważ nie miał on przy sobie żadnych dokumentów, zakierowano go do komisariatu policji, gdzie opowiedział, że jest obywatelem belgijskim, że opuścił swój kraj w miesiącu kwietniu ze skutek kłótni z rodzicami, że przybył do Francji mają kilka tysięcy oszczędności, które w krótkim czasie przepuścił. Pieniądze te jakoby zdobył zajmując się kontrabandą tytoniu.

Ponieważ komisarz policji nie dowierzał opowiadaniu młodzieńca, ten ostatni wyznał całą prawdę że nazywa się Ludwik Mercier, lat 20 i pochodzi z departamentu Maine et Loire. Przyjechał obecnie z Grenoble, w okolicach którego to miasta by w domu porwaczym przez trzy lata. Kupił sobie bilet i miał jeszcze w kieszeni jakieś sto franków, ale zgubił w drodze i został bez środków do życia.

Ponieważ bał się, aby nie został zatrzymany przy wysiadaniu z pociągu za jazdę bez biletu, wysakoczył więc z wagonu 20 kilometrów przed Moulins, po drodze spotkał uprzejmego automobilistę, który przywiózł go do Moulins.

Młodzieńca osadzono w więzieniu.

MONTLUÇON.

— **(Z Komitetu Obywatelskiego).** — W pierwszych dniach września po przemianowaniu Komitetu Towarzystw Miejscowych na Komitet Obywatelski, przystąpiono do zapisywania ochotników do Wojska Polskiego w Francji. Pierwsza grupa ochotników dnia 25 września br. żegnania przez wielką ludzi. Pożegnanie: „Nie rzucim ziemi" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Przeprowadzona zbiórka w miesiącu wrześniu na Fundusz Obrony Narodowej dała sumę 4.302 fr. które zostały wysłane na konto 10.777 do Banku PKO. w Paryżu. Pokwitowania nadesłane z C. P. K. Ob. w Lille będą wydawane ofiarodawcom przy następnej wpłatce.

Komitet apeluje do wszystkich Polaków w kolonii, aby w tym czasie nie szczędzili ofiar dla dobra Ojczyzny.

Do kasy miejscowego K. Ob. według wychwały ofiarowania wpłacono w dniu 17 IX. 1939 złoty o posiadaną gotówkę Tow. Kulturalno - Oświatowe i Komisja Dobroczynności przy Komitecie Tow. Miejscowych, które towarzystwa nie złożyły posiadanej gotówki wzywa się do zastosowania według uchwały.

Sekcja Kobieca przy P. K. Ob. gorliwie pracuje dla armii W. P. robiąc swetry, skarpetki i rękawice, których większą ilość już wysłano do C. K. Ob. w Lille. Zaczęto jeszcze wiele kobiet w kolonii nie zdąże sobie sprawy z doniosłości wykonywanej pracy dla naszych żołnierzy. Nie apelujmy do tych wszystkich, które dotychczas nie wzięły udziału, ażeby zgłosiły się do wspólnej pracy. Zadnej obywatelki Polki nie powinno braknąć przy wykonywaniu pracy dla armii.

Zawiadamia się, iż osoby zbierające ofiary na Fundusz Obrony Narodowej powinny posiadać upoważnienie w języku polskim i francuskim, wydane przez miejscowy P.K.Ob. oraz listy kontrolne wydane przez C.P.K.Ob. w Lille. Wszystkie ofiary zbierane poprzednio zostają anulowane. Równocześnie wzywa się do nie dawania wiary podpiskom szerzonym przez defetystów i innych wrogów Polski, ofiarnością i pracą dla dobra Polski zaakcentowanej trzeba podkreślić tutejszej kolonii.

Brak nauczycielstwa polskiego odczuwają bardzo nasze dzieci, które pragnęłyby poznać swój język ojczysty w słowie i piśmie. Lecz jest nadzieja, że Komitet R. P. w Vichy nie wkrótce wyśle nauczyciela. **Zarząd.**

POLUDNIOWA FRANCJA

LA GRAND COMBE.

— **(Aresztowanie).** — Żandarmeria tutejsza aresztowała za kradzież Araba Ouicher Ouais 33 lat z Salles du Gordon. Osadzono go w więzieniu w Ales.

ALES.

— **(Strzelał z fuzji do swego ojca)** — P. Julian Louis, lat 70 zgłosił się do komisariatu policji i oświadczył, iż syn jego Clouvis wszczął z nim kłótnię, a potem wypalił doń parę razy z fuzji. Komisarz policji polecił aresztować wy rodnego syna.

— **(Szofer kamionetki ukradł rower).** — Arab Belemiter Mohamed zam. na Grand - Rue zameldował w komisariacie policji, iż postawiony przez niego rower przy rue Avejean zabrany został przez szofera kamionetki który zbiegł. Policja prowadzi dochodzenie.

— **(Aresztowanie).** — Za niezastosowanie się do nakazu opuszczenia granic Francji został tu aresztowany niejaki Goldemberg Aron, lat 53.

— **(Aresztowanie Niemca).** — Aresztowano tu pewnego Niemca, lat 50, który nie miał przy sobie żadnych dokumentów tożsamości. Aresztowano również poszukiwanego przez listy gończe niejakiego Andriot Jules, lat 38.

NIMES.

— (25 rad gminnych w zawieszeniu). — Na podstawie rozporządzenia ministerstwa, opublikowanego w „Journal Officiel", w dep. Gard zostało zawieszonych 25 rad gminnych w miejscowości: Ales, Anduze, Branoit, Canaules, Cardet, Chamborigaud. Generargues, Gagnieres, Laval, La Vernarede, Ledignan, Lezan, Les Salles du Gardon, Le Martinet, Meyrannes, Moussac, Pont de Peyremale, Robiac, Saint Hilaire de Brethmas, Saint Jean de Maruejols, Saint Julien de Valgolgues, Saint Laurent d'Aigouze, Saint Martin de Valgolgues, Saint Paul Lacoste. Na miejsce wszystkich zawieszonych rad gminnych wyznaczono specjalne komisje.

— (**Aresztowanie**). — Aresztowano tu za nielegalny pobyt we Francji obyw. hispańskich Linaresy Móntes 1 Oca Edmunda. Obu osadzono w więzieniu.

NIMES.

— (Nie wolno sprzedawać chleba drożej). — Miejscowy syndykat CGT ogłasza w prasie, iż na odbytym zebraniu zarządu potępił zawarcie pakt Hitlera ze Stalinem oraz napaść na Polskę, dalej syndykat oświadcza, iż nie łączy się ze zdrajcami komunistycznymi, którzy wychwalają ten czyn i apeluje do górników, aby nie dawali posłuchu agentom Stalina, lecz stali na stanowisku ich syndykatu. W końcu zarząd stwierdza, iż solidaryzuje się z większością CGT. i zrywa wszelką łączność ze zdrajcami partyjnymi.

BELGJA

Kongres Związku Górników Belgijskich.

Bruksela. — W dniu 5 listopada zwołany będzie kongres Związku Górników Belgijskich. Kongres rozpatrzy sprawę płac górniczych, związanych ze zwiększeniem produkcji węgla w kopalniach belgijskich, oraz inne sprawy zawodowe.

Ciężki wypadek podczas pracy

Quaregnon. — W oddziale przeróbki węgla, należącym do kompanii węglowej Rieu-du-Coeur, nastąpił onegdaj wybuch gorącego stopu. Znajdujący się w pobliżu robotnik, 58-letni Achiles Castieau z Frameries został ciężko poparzony w twarz i oczy. Rannego robotnika przewieziono do kliniki w Warquignies, gdzie lekarze uznali stan jego za beznadziejny.

Policja ściga nieuczciwych sprzedawców.

Nimy. — Tut. policja zatrzymała samochód ciężarowy jednej z firm dostawy węgla kuchennego z Mons, na którym znajdowało się jeszcze 9 worków węgla, mających ważyć po 50 kilogramów. Po zważeniu worków okazało się, że każdy z nich zawiera tylko po 42 do 47 kilogramów węgla.

Podobną kontrolę policja przeprowadziła również u sprzedawcy węgla przy rue de Maisieres, stwierdzając i w tym wypadku oszukaństwo.

Obydwaj sprzedawcy będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za oszukiwanie swej klienteli.

Tragiczny wypadek samochodowy.

Beuzet. — Wraz z proboszczem parafii Bovese jechał samochodem w kierunku Namur przedsiębiorca Bournonville z Saint-Denis. W chwili wymijania samochodu ciężarowego w Beuzet p. Bournonville skręcił nagle i jego samochód wywrócił się do przydrożnego rowu. Świadkowie wypadku rzucili się na ratunek i wydobyli p. Bournonville z licznymi okaleczeniami na całym ciele oraz księdza, który doznał jedynie lekkiego wstrząsu wewnętrznego.

W tej chwili przejeżdżała przez Beuzet królowa Elżbieta, która widząc zbiegowisko około wywróconego samochodu, wysiadła ze swej limuzyny i dowiedziawszy się, gdzie przebywa ranny, udała się do niego i własnoręcznie założyła mu pierwszy opatrunek.

Tragiczny wypadek oraz szlachetny czyn królowej Elżbiety rozeszły się szerokim echem po całej okolicy.

We Francji, Argentynie, St. Zjednoczonych i Palestynie

posiada

Bank P.K.O.

swe Oddziały.

Kapitał własne

8.375.000 zł. to jest 60.000.000 fr.

5 wielkich gmachów na terenie Francji i gmachy własne w innych krajach, gdzie znajdują się placówki Banku.

Oddział w Paryżu:

23, Rue Taitbout, PARIS 9-eme (róg Boulevard Haussmann)

Metro: Opera i Chaussée d'Antin

Agencje:

LENS (Pas de Calais) — 1, rue de Douai

MONTCEAU les MINES (S. et L.) — 7, Rue Rouget de l'Isle

TOULOUSE (H-te Garonne) — 8, Rue Bayard.

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki MIGONOL — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kura kuracji 4 pud. 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID

66, Bld. Exelmans. 66 — PARIS (16-e).

NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA

(istnieje od 30 lat w Paryżu)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac.

Tłumacz Przysięgły

Obecnie: VICHY (Allier) 13, Av. J. B. Bulot

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków ważne w całej Francji i za granicą. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Formalności do ślubu, do naturalizacji. — Akta kupna, sprzedaży. — Rozwody. — Wypadki. — Spadki. — Obrona w sądach. — Podania. — Porady listowe.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.

Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.

Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.

Otwarta cały dzień i noc.

Zwracając się z całem zaufaniem.

ASSURANCES SOCIALES ! ! ! (150-6)

Pierze Polskie

ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgję.

Czyste gęsie, do darcia po 45—55 fr. kg. Darte ręcznie po 55—70—95 fr. kg.

Puch po 175 fr. kg.

Na wsypy, gwar, damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cennch. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

Tłumaczenia

na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie.

Pełnomocnictwa. — Sprawy sądowe Porady prawne

Tłumacz Przysięgły

A. GRAŁLA

105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)

(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĄ PRACY.

2 ROBOTNICY ROLNI zwolnieni od służby wojskowej, posiadający świadectwa, poszukują miejsca: Paweł Kukla do wszelkiej pracy lub do koni, Piotr Traba do wszelkiej pracy. Obaje zamieszkują poczt. adr.: CUGURON par Montréjeau (Haute Gar.) (338)

Wolne miejsca.

CZELADNIK RZEŹNICKI potrzebny do warsztatu. Zgłoszenia do: Pax Stanisław, avenue du 10 Mars w MERICOURT s. LENS tel. 10. (337)

UWAGA!

Zamieszczający ogłoszenia drobne.

Zawiadamiamy naszych czytelników, że wiązanie ogłoszeń drobnych przez Komisarza Policji, nie jest już potrzebne.

Stosownie do nowych poleceń Władz kontrolujących, możemy zamieszczać ogłoszenia drobne pod następującymi warunkami:

1) Ogłoszenia mogą się ukazać dopiero 48 godzin po oddaniu ich w naszych biurach;

2) Ogłoszenia nie powinny zawierać żadnych skrótów;

3) W ogłoszeniu powinien być zamieszczony dokładny adres ogłaszającego się, bez zaznaczenia nazwy jakiejkolwiek innej miejscowości lub numeru telefonu;

4) Zgłoszenia „pod numer" jak i zwracanie interesantów do „Narodowca" po odbiór adresu, nie jest więcej dopuszczalne.

Ze względu na obecne warunki, zawiadamiamy naszych Czytelników i Klientów, że wszelkie ogłoszenia płatne są zgóry. Upraszamy więc zainteresowanych o nadesłanie nam ogłoszeń wraz z należnością, by uniknąć straty czasu.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS

(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).

Le Gérant: Stanisław Ostojak — LENS

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

223) (Ciąg dalszy).

Bertrand otworzył szeroko oczy.

— Ależ pani szambelanowo! Toż tylko goryczą go przejmujesz, budząc w nim daremnie to, co on takim trudem uśpił! Podniecisz nadzieje, aby tym głębiej sięgnął okiem do przepaści, w którą się ma stoczyć!... Wzburzysz w nim, co wre jeszcze! Chcesz pani, by znów liczył pułki nieprzyjacielskie, rachował ich działa i widział ich przewagę...

— Napoleon może się obejść bez ważenia sił! Sam starczy za tysiące!

Wielki marszałek dworu ujął za kapelusz.

— Nie podzielam tych zapałów! Współczuję, cenię zacność ich, lecz całem mem przywiązaniem do osoby cesarza muszę uważać słowa pani za urojenie, za zaprzeczanie praw dzie, za szkodliwe uniesienie...

— Duroc byłby tak mi nie odpowiedział!

Bertrand wyprostował się.

— Pani szambelanowo, niech mi wolno będzie pozostać przy mojem zdaniu... zwłaszcza, iż moje u niej posłannictwo zostało mi poruczone nie w celu naradzania się w sprawach, o których najjaśniejszy pan raczył zdecydować!...

— Słucham zatem — mów pan, proszę!

— Pani szambelanowa nie dość rozważnie podjęła wycieczkę swoją z Paryża do Fontainebleau...

— Panie marszałku!...

— Spełniam polecenie! — objaśnił cierpko Bertrand. — Oczy całej Europy są zwrócone na Fontainebleau! Cesarz swoje słowo podpisał... cesarz chce być sam...

Pani Walewska pobladła.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — zagadnęła stłumionym głosem.

— Że najjaśniejszy pan wierzy w przywiązanie pani szambelanowej i w imię tego przywiązania prosi, abyś raczyła natychmiast opuścić Fontainebleau...

Szambelanowa spojrzała groźnie na marszałka.

— Żebym ja... ja?! Opuścić?!... Odjechać stąd?!... Odjechać... dokąd?!...

— Dokąd pani sama uzna za stosowne!

Pani Walewska głowę w tył odchyliła i, zaparłszy się rękoma o stojący poza nią stół, poglądała w niemem osłupieniu na Bertranda.

Marszałek miął kapelusz a ku drzwiom [illegible]

— Dokąd ja uznam za stosowne! — powtórzyła chropowatym szeptem pani Walewska i roześmiała się spazmatycznoe. — Dokąd ja uznam!... Cha! Cha!...

— Pani szambelanowo, chciej roz ważyć położenie... chciej... mieć wzgląd!... Cesarzowa bawi w Rambouillet z ojcem swym, cesarzem Franciszkiem austriackim! Są dane, że całego wpływu swego używa na złagodzenie pewnych warunków!... Wprost wzruszające dowody przywiązania składa Najjaśniejszy pan musi zachować formy... musi zważać!...

— On — zważać!...

— Ach, pani szambelanowo, doprawdy tak sądzisz pani porywczo, tak powierzchownie, tak nie chcesz pamiętać, że nie ty jedna cierpisz... że tron, że korona ma swoje nieubłagane prawa!...

Pani Walewska wodziła rękoma po swej twarzyczce, jakby szukając na niej zagubionej nagle myśli, jakby z pod czoła wyrwać pragnęła, jakąś zasłonę, która zmięszała jej źrenice, mgłami zasnuła patrzenie.

Bertrand [illegible]iął łagodnie rękę szambelanowej i do ust przycisnął.

— Mocy — [illegible] Spójrz na niego, a postrzeżesz pani, jak twój ból jest małym!... Cesarz najczulszemi słowy kazał panią pożegnać. i doręczyć ci tę karteczkę... Powieki mu drżały, gdy słowa te kreślił! Biedny on — stokroć biedny!

— Biedny! — zaszemrały zbiela łe usta pani Walewskiej.

— Każesz pani co powiedzieć od siebie? Każesz może list...

Szambelanowa potrząsnęła głową.

Marszałek podchwycił skwapliwie znaczenie tego ruchu.

— Bezwątpienia! Tak lepiej — daleko lepiej!... Chociaż jaki drobny dowód... z rąk pani...

Pani Walewska oczy przymrużyła, a odrzuciwszy zsuwający się jej na czoło splot włosów, odetchnęła ciężko.

— Nie mam żadnego!

— Ach, rozumiem! Pani szambelanowa daruje! Musiałem spełnić... ale wierzę głęboko, że po zastanowieniu, przyzna pani, że jedynie fatalna konieczność!... A przecież cesarzowi nie wolno zapominać, że ma syna!

Szambelanowa drgnęła.

— Czy to wszystko, panie marszałku?! — zapytała mocnym, dźwięcznym głosem, który Bertran da więcej zaniepokoił, niż poprzednie objawy wzruszenia pani Walewskiej.

— Tak jest... istotnie — wszystko!

— A więc pozdrów najjaśniejszego pana ode mnie i powiedz, że, wspomniawszy na jego syna, opuszczam natychmiast Fontainebleau!... Żegnam pana!...

Bertrand poczerwieniał, chciał równą monetą odpowiedzieć na hardą odprawę, lecz szambelanowa znikła już za portieraą, zawieszoną ponad przejściem do sąsiednich komnatek.

Marszałek zacisnął zęby, wdział kapelusz i wyszedł, nie rozumiejąc, dlaczego za ten uczyniony afront nawet gniewać się nie może i że coś jakby wyrzut sumienia zaciężyło mu na sercu.

Zanim Bertrand dosięgnął znów służbowej antykamery zamku, już została mu tylko świadomość, że spełnił uczciwie dane mu polecenie i że pozbył się niemiłego ordynansu.

W antykamerze czekała na marszałka dworu niespodzianka, bo oto ledwie stanął na jej progu, Jerzmanowski wysunął się ku niemu i zaraportował ze wzruszeniem.

— Oficer sztabu korpusu marszałka Davoust przybył z depeszami z Hamburga!

— Oficer z Hamburga?!...

(Ciąg dalszy nastąpi).